

Trump, zapłać, bo... • Program TV

www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

Nr 49 (1829)

3 grudnia 2017

cena: 2,70 zł (z VAT 8%)

Głośna „Cicha noc”

Twórca filmu w Łomży

Przyrzeczenie
Ministra zrugął ksiądz
z Zambrowa!



Co tydzień z „Kontaktami”
otrzymasz bezpłatnie
weekendowe wydanie
„Rzeczpospolitej”,
magazyn

 Plus Minus: szczegóły, str. 3

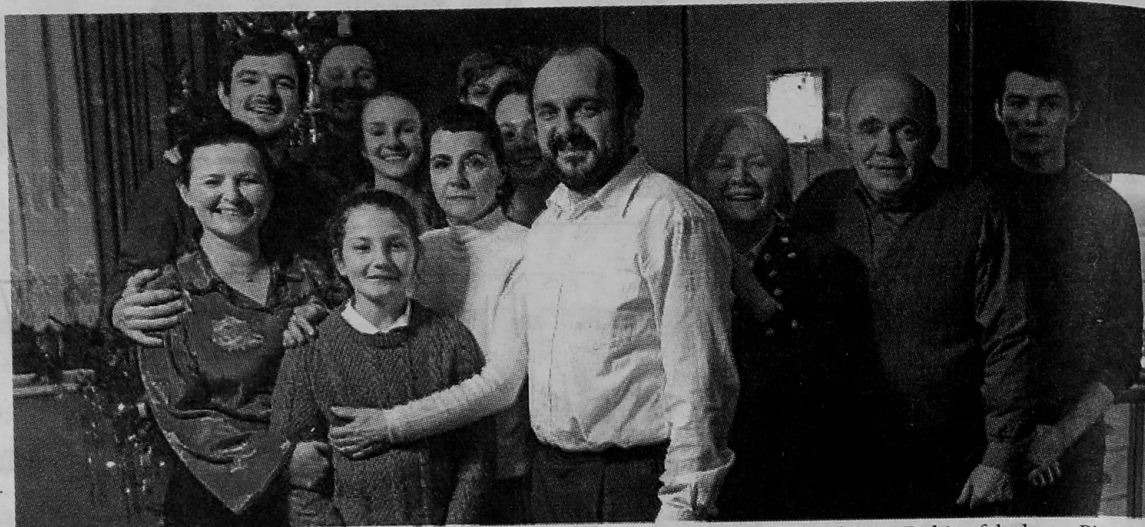


Jeśli spodziewacie się pocałunków pod jemiolą, śniegu po pas, Miłkołaja z białą brodą, pięknie opakowanych prezentów i lekkiej historii z happy endem, to nie wybierajcie się na „Cichą noc”, pisze w recenzji Daria Różańska w natemat.pl.

Takiego obrazu spodziewał się prawdopodobnie ksiądz, który po wyjściu z Kina Millenium w Łomży w piątek, 24 listopada, z seansu o 18.30 zagadnął mnie „Za dużo wulgaryzmów”. „Tak, jak w życiu”, odpowiedziałem. „Za dużo”, trzymał się swego. Dziś żałuję, że nie zapytałem, dlaczego tak uważa.

„Cicha noc” to gorzki dramat, który jak na dłoni pokazuje problemy polskiej prowincji, bolączki wielu Polaków. Mowa o emigracji zarobkowej, rozpadzie więzi rodzinnych. Dla reżysera pretekstem do opowiedzenia o tym stało się wigilijne spotkanie wielopokoleniowej rodziny.

To wyprawa do Polski B. Akcja pełnometrażowego debiutu Pawła Domalewskiego toczy się w dodatku w ponurej i brzydkiej wsi Pęglity (Warmińsko-Mazurskie). Leje deszcz, łatwo zakopać się w błocie. Ani śladu śniegu, choć jest Boże Narodzenie. Adam, w rolę którego wciela się Dawid Ogrodnik, niczym syn marnotrawny wraca z pracy w Holandii. W komisie wynajmuje najlepsze auto, płaci gotówką i rusza do rodzinnego domu. Ceglany budynek nadal niszczeje, dziadek nadal nie trzeźwieje. Słowem: czas się tu zatrzymał i nic na lepsze się nie zmieniło. No, może poza jednym: ojciec od dwóch miesięcy nie pije. Wielopokoleniowa rodzina w pośpiechu przygotowuje się do Wigilii. Kobiety gotują, dzieci oglądają „Kevina w Nowym Jorku”. W tym roku alkohol ma nie zepsuć kolacji. Tego strzeże matka (rola Agnieszki Suchory). Przez okno wylewa wódkę. Adam nie zachowuje się, jakby był częścią rodziny. Bardziej, niż świętowaniem zainteresowany jest domem dziadka. Chce go sprzedać i na zawsze wyrwać się z marazmu, stać się kimś lepszym. W tym ma mu pomóc własna firma w Holandii. Ale ten symboliczny dziadkowy dom jest jedynym dorobkiem całej rodziny, w której od lat nikomu nic się nie udaje. Wszyscy harowali, wyjeżdżali na Zachód, ale to rodziło tylko kolejne problemy. Niczego się nie dorobili, zgorzknia-



Kadr z filmu „Cicha noc” w reżyserii pochodzącego z Łomży Piotra Domalewskiego. Debiut fabularny Piotra został siedmiokrotnie nagrodzony na Festiwalu w Gdyni. Fot. Materiały prasowe

Głośna „Cicha noc”

Scenarzystę reżysera filmu „Cicha noc” Piotra Domalewskiego, który pochodzi z Łomży i w naszym mieście ukończył I Liceum Ogólnokształcącego, będziemy gościli w mieście w piątek, 1 grudnia, z producentką Ewą Jastrzębską. O godz. 12.45 spotkają się z uczniami I LO (ul. Bernatowicza 4; Ewa Jastrzębska także jest absolwentką tej szkoły). O godz. 14.30 spotkanie z władzami miasta w łomżyńskim Ratuszu (Stary Rynek 14). O godz. 18.30 pokaz specjalny filmu „Cicha noc” w Kinie Millenium (ul. Wojska Polskiego 7).

li i stracili nadzieję. Adam nie chce powielać schematów, nie chce być jak swój ojciec (w rolę którego wciela się Arkadiusz Jakubik). Chce być za to obecny w życiu dziecka, którego spodziewa się jego dziewczyna. I faktycznie, jest inny niż pozostali członkowie rodziny. Jest uosobieniem nadziei i odwagi, której wszystkim w domu na prowincji brakuje. Chce na obcej ziemi poczuć się człowiekiem. Podobnie

zresztą, jak przed laty jego ojciec. I tu rozgrywa się kluczowa scena filmu. „Myślałem, że za granicą będę się wreszcie czuł człowiekiem, nie tylko Polakiem. Ale po latach dotarło do mnie, że właśnie tam jestem najbardziej Polakiem, a dopiero tu, w Polsce, mogę być człowiekiem. Mogę, ale czy jestem?”, mówi ojciec.

U Domalewskiego wieś nie jest groteskowa, to brzydkie, ale i oswajone miejsce. To dla reżysera po-

wrót do domu, do świata, który dobrze zna, w którym się wychował.

„Fascynuje mnie zamykanie fabuły w konkretnym i ograniczonym czasie. Wieczór wigilijny, ze swoim przebiegiem i naturalną dramaturgią rozgrywającego się w jego trakcie rytuału, jest doskonałym tłem dla filmu”, mówił reżyser.

Film zasłużenie otrzymał siedem statuetek na 42. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, wśród nich Złotego Lwa. Należą się brawa za genialne dialogi (i rubaszne żarty wujka), zbudowanie prawdziwej rodziny, bohaterów z krwi i kości, którzy są aż do bólu autentyczni. A widz bardziej, niż zwykle, ma poczucie, że jest jednym z nich: siedzi za stołem, przysłuchuje się kłótniom. I w problemach rodziny stworzonej przez Domalewskiego bardziej lub mniej dostrzega te własne.

REKLAMA

REPORTAŻE ŚLUBNE
TANIEJ NIŻ MYŚLISZ

PRZYJDŹ SPRAWDŹ OBEJRZYJ

foto gabs ŁOMŻA, STARY RYNEK 16, tel. 86 216 77 16, studio@fotogabs.pl

KONTAKTY

Tygodnik Podlaski

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto oraz wersji elektronicznej, identycznej z papierową na www.kontakty-tygodnik.com.pl

Adres:

Al. Legionów 7, 18-400 Łomża
tel. (86) 216-42-43, (86) 216-40-22
fax: (86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. 86 216 42 43
Alicja Niedźwiecka; Maria Tocka, tel. 86 215 35 70
Władysław Tocki (red. naczelny)
tel. (86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

Jan Oniszczyk, tel. 602 383 682

Oddział w Suwałkach:

Bożena Dunat, tel. 606 882 082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Adam Dobroński,
Stanisław Kędzielawski,
Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Mikołaj Tocki

Rysunki: Waldemar Rukść

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński,
www.joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki. Adres: Al. Legionów 7,
18-400 Łomża, tel. (86) 216-42-43
Księgowość: Justyna Karwowska (główna
księgowa) tel. (86) 215 35 67
Elżbieta Bączek (doradca)

Sekretariat i Biuro Ogłoszeń:

Paulina Popiołek, tel. (86) 216-42-43,
tel./fax (86) 216-57-11

Biura Ogłoszeń:

ARIUH „Dylewski”
Biuro Ogłoszeń i Reklam w Ostrowi Mazowieckiej
Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6
07-300 Ostrow Mazowiecka
tel. 29-642-80-34, 505-233-744
www.BiuroOgloszen.wOstrowi.pl
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

Kolportaż: RUCH SA, Poczta Polska, „Kolporter”,
Garmond Press, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto,

Stary Rynek 16, Łomża, tel. (86) 216-77-16

DTP: GroupMedia

Druk: Drukarnia Prasowa Ignatki

Wersja www: Marek Łapiński
(duszek) marek.lapinski@data.pl

Wydawca jest członkiem Izby Wydawców Prasy.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Za treść ogłoszeń redakcja ponosi
odpowiedzialność w granicach wskazanych
w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo Prasowe.

SĄD MAZOWIECKI



MAZOWIECKI SĄD



Rys. Henryk Sawka

Serdeczne podziękowania
dla

Zarządu TPZŁ

za zorganizowanie ceremonii pogrzebowej
Donaty Godlewskiej

oraz

wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
składa pograżona w żałobie
bratowa Łucja Godlewska z Rodziną



Masz „Kontakty” i masz bezpłatny dostęp
do elektronicznego wydania
weekendowej „Rzeczpospolitej”,
magazynu „Plus Minus”,
który kosztuje 4,90 zł!

Otwórz komputer, wejdź na:
www.e-kiosk.pl/kontakty
wpisz kod ZB97FF5EFN i czytaj!

MYŚL TYGODNIA:

Odpowiadaj dobrem na zło, a zniszczysz w podłym człowieku zadowolenie ze zła

Lew Tołstoj

Mieszkania sprzedawane „po kosztach”, które buduje miejska firma, to sposób władz Szczuczyna na spadającą liczbę mieszkańców. Ci, którzy zadeklarują budowę domu jednorodzinnego w czasie 5 lat, mogą dostać od gminy działkę za darmo. „Zyskiem mają być nowi mieszkańcy i podatnicy”, mówi burmistrz Szczuczyna Artur Kuczyński.

■ 1,9 miliona złotych otrzymał zespół naukowców prof. Jerzego Aleksandra Pałki z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku z Narodowego Centrum Nauki na badania naukowe nad wykorzystaniem metforminy, znanej w leczeniu cukrzycy w terapiach nowotworowych.

■ Podlaskie Forum Gospodarcze, zrzeszające organizacje przedsiębiorców z województwa podlaskiego, zorganizowało we wtorek, 28 listopada w Białymstoku spotkanie z udziałem prezydentów Białegostoku, Suwałk i Łomży oraz Marszałka Województwa Podlaskiego na temat wsparcia podlaskich przedsiębiorców.

■ Przywrócenie ruchu kolejowego na trasie Łapy – Śniadowo zapowiada od 10 grudnia PKP. Linia będzie potrzebna jako rezerwowa, gdy rozpocznie się modernizacja szlaku kolejowego między Czyżewem a Białymstokiem.

■ 50 osób znajdzie pracę w nowym zakładzie, który powstanie na terenach podstrefy Suwalskiej SSE w Szczuczynie, poinformował burmistrz Szczuczyna Artur Kuczyński. Zakład będzie produkował sosy i koncentraty owocowo-warzywne.

■ Pomieści 11 km akt nowa siedziba Archiwum Państwowego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza, w pobliżu gmachu Sądu Rejonowego.

■ Honorową Odznakę Województwa Podlaskiego otrzymał, były metropolita białostocki abp Edward Ozorowski w poniedziałek, 27 listopada. Została mu wręczona na sesji Sejmiku województwa podlaskiego w Białymstoku. Abp Edward

Ozorowski kierował Archidiecezją Białostocką 10 lat.

■ Na nowo muszą się zorganizować w regionie działacze Kukiz'15 w związku z odejściem z partii dotychczasowego lidera posła Adama Andruszkiewicza.

■ Joulupukki, czyli święty Mikołaj z Rovaniemi w Finlandii przyjedzie (a może przyleci saniami?) do Białegostoku w niedzielę, 3 grudnia. Jedyny prawdziwy święty z Laponii spotka się najmłodszymi na Rynku Kościuszki.

■ Niezwykły spektakl przygotował zespół Białostockiego Teatru Lalek pod dyrekcją Jacka Malinowskiego. Z artystami trzech litewskich scen stworzył dwujęzyczne przedstawienie „Ony” na podstawie sztuki Marty Guśniowskiej. Zostało już zaprezentowane w Wilnie, Kownie i Kłajpedzie, teraz w Białymstoku.

■ „Kolędy Wielkie w Białymstoku”, to tytuł koncertu, który odbędzie się i zostanie zarejestrowany 5 grudnia w kościele Zmartwychwstania Pańskiego na Wysokim Stoczku. Wystąpią Krzysztof Cugowski, Anna Wyszkon, Margaret, Natalia Szroeder, bracia Golec. W Telewizji Polskiej koncert zostanie pokazany drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia.



W trzy pierwsze soboty grudnia w ramach ogólnopolskiej akcji „Twoje światła - Twoje bezpieczeństwo” będzie można przyjechać na wybrane stacje diagnostyczne i za darmo sprawdzić reflektory, do czego zachęcają podlascy policjanci, ponieważ dobrze ustawione światła zwiększają bezpieczeństwo na drodze. W naszym województwie na razie udział biorą stacje diagnostyczne Zespołu Szkół Mechanicznych CKP nr 2 w Białymstoku (ul. Wierzbowa 14), PHUP Motozbyt Suwałki (ul. Sejneńska 91) i Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów i Opryskiwaczy. Handel Ogumieniem-Naprawy. Adam Kukliński w Kolnie (ul. Targowa 4).

■ Na 24. Spotkaniach Mniejszości Narodowych Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, Tatarzy i Litwini w Puńsku prezentowali swoją kulturę, muzykę i tańce tradycyjne. Puńsk nazywany jest „stolicą” Litwinów w Polsce, stanowią oni 80 proc. mieszkańców. Nasze województwo to najbardziej zróżnicowany narodowościowo i wyznaniowo region w kraju.

■ Album z fotografiami i opisami tradycji pogrzebowych polskich Tatarów wydał Muzułmański Związek Religijny w RP. Są w nim zdjęcia obrazujące przebieg ceremonii pogrzebowej oraz mizarów, czyli cmentarzy.

■ Post Filipowy rozpoczęli prawosławni we wtorek, 28 listopada. To 40-dniowy post, przygotowujący do świąt Bożego Narodzenia. Jest odpowiednikiem adwentu w Kościele Katolickim.

■ Teolog, poeta i publicysta ks. prof. Jerzy Szymik został laureatem Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego, przyznanej po raz 23. przez Civitas Christiana w Białymstoku. Patron nagrody Franciszek Karpiński jest autorem jednej z najpiękniejszych polskich kolęd „Bóg się rodzi”.

■ Są winni, ale nie muszą zostać ukarani, zdecydował Sąd Rejonowy w Hajnówce w pierwszej z serii spraw ekologów obwinianych o blokowanie maszyn wycinających Puszcę Białowieską. Obrońcy lasów nie zgadzają się jednak z uznaniem ich za winnych i zamierzają się odwoływać.

Znaki czasu

■ 90 milionów złotych wypłaciło dotychczas MON rodzinom ofiar katastrofy smoleńskiej, poinformował resort Antoniego Macierewicza.

■ Dwie baterie pocisków Patriot za 38 mld zł Polska ma kupić od USA. Gdy rząd PO-PSL chciał kupić cały system za 45 mld zł, Antoni Macierewicz mówił o skandalu. Według nieoficjalnych obliczeń, program obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej „Wisła” może kosztować Polskę 60-80 mld zł.

■ 76 proc. Polaków popiera propozycję zagwarantowania pracownikom dwóch wolnych niedziel w miesiącu bez konieczności wprowadzania zakazu handlu w jakiegokolwiek formie, wynika z badania Kantar TNS.

■ Na 50 najbardziej zanieczyszczonych na świecie miast, 33 znajdują się w Polsce, wynika z danych analityka dr. Jana Rączki.

■ Prawie 800 000 zł otrzyma Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu oraz fundacja Lux Veritatis 641 tys. zł o. Tadeusza Rydzika na realizację zadań w zakresie przeciwdziałania przyczynom przestępczości. Decyzję o przekazaniu pieniędzy podjął minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

■ Kościelne sądy czterokrotnie częściej niż w 1989 r. stwierdzają nieważność związku małżeńskiego, informuje „Dziennik Gazeta Prawna”. W 2015 r. doszło do 2 609 „rozwodów kościelnych”, w 1989 r. było ich 650. Najczęstszą przyczyną stwierdzenia nieważności małżeństwa jest „niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej”.

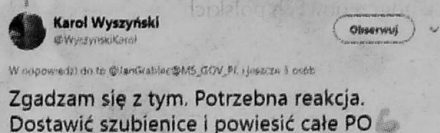
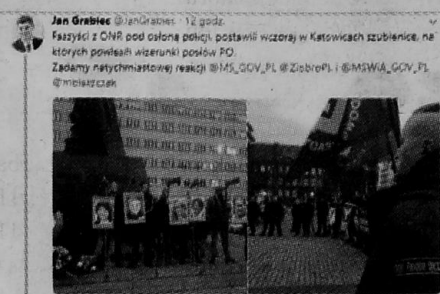
■ Jarosław Kaczyński cierpi na zwyrodnienie stawu kolanowego i według lekarzy powinien poddać się operacji. Na razie każdego dnia jeździ do szpitala przy ul. Szaserów w Warszawie na doraźne zabiegi.

■ Zabił żonę, dwie córki i popełnił samobójstwo mieszkaniec (39 lat) Koźmic.

■ Porwali żonę biznesmena na Śląsku i zażądali 5 mln zł okupu bandyci przebrani za policjantów. Okup został przekazany porywaczom i trzy dni po porwaniu kobieta została uwolniona. Trzej porywacze zostali schwytani kilka dni później. Grozi im do 15 lat więzienia.

„Powiesić całe PO”

Tak radny PiS z Nowogrodu Karol Wyszyński skomentował wpis rzecznika PO Jana Grabca, dotyczący sobotniej manifestacji narodowców w Katowicach, którzy na atrapach szubienic zawiesili zdjęcia europosłów PO. W internetowym wisie Grabiec domagał się reakcji ministrów: sprawiedliwości oraz spraw wewnętrznych i administracji. „Zgadnam się z tym. Potrzebna reakcja. Dostawić szubienicę i powiesić całe PO”



Wpis rzecznika PO i odpowiedź radnego PiS Karola Wyszyńskiego

pełnienia przestępstwa i złożyli zawiadomienie o popełnieniu przez radnego przestępstwa.

„Wobec coraz bardziej powszechnej mowy nienawiści, niezbędna jest właściwa reakcja prokuratury, aby nie dopuścić do eskalacji negatywnych emocji i wywołania wrażenia przyzwolenia państwa na wypowiedzi, które mogą przerodzić się w przestępne czyny”, napisali w zawiadomieniu. Prokuratura w Łomży potwierdziła, że zawiadomienie wpłynęło.



Wypatrujcie Świętego Mikołaja!

„6 grudnia wypatrujcie samochodu strażackiego i nasłuchujecie syren strażackich, gdyż tego dnia będzie to znak, że zbliża się do Waszej miejscowości Św. Mikołaj!”, ogłaszają strażacy z gminy Śniadowo.

Są w kontakcie ze Świętym Mikołajem, który poprosił niezawodnych strażaków o pomoc w transporcie, aby mógł dotrzeć do każdej miejscowości i obdarować każde dziecko. Świętemu będą towarzyszyć pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury. Aby ułatwić niezwykle radosną,

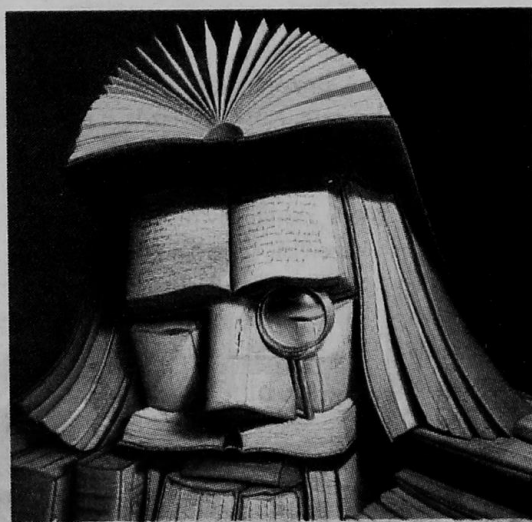
ale ciężką pracę Mikołaja, spotkania odbywać się będą w świetlicach i remizach w: Szczepankowie (godz. 15.00), Wierzbowie (godz. 15.30), Starej Jakaci (godz. 16.15), Śniadowie (godz. 17.00), Starym Ratowie (godz. 17.45), Ratowie Piotrowie (godz. 18.30), Starych Konopkach (godz. 19.00), Kozikach (godz. 19.30), Starym Jemielitem (godz. 20.00).

Pamiętajcie, że Święty Mikołaj uwielbia dziecięce recytacje i piosenki. Będzie się spieszył, ale miło mu będzie, gdy dzieci pożegnają go kolędą lub piosenką.

Fałszywe maile

„Krajowa Administracja Skarbowa (KAS) otrzymała informację o rozsyłanych na internetowe skrzynki pocztowe wiadomościach, które zawierają załącznik ze złośliwym kodem, udający deklarację. W polu nadawcy widnieje Krajowa Administracja Skarbowa, chociaż wiadomości faktycznie wysłane zostały z zagranicznych, prawdopodobnie przejętych kont pocztowych. Uprzejmie informujemy, że KAS w prowadzonych sprawach komunikuje się w sposób przewidziany przepisami Kodeksu Postępowania Administracyjnego, a faktury nie są przesyłane drogą elektroniczną. W przypadku innych wiadomości, otrzymywanych w imieniu administracji publicznej, należy zawsze sprawdzać nie tylko nazwę, ale i domenę nadawcy. W przypadku Ministerstwa Finansów i Krajowej Administracji Skarbowej jest to mf.gov.pl i mofnet.gov.pl”, informuje i ostrzega rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Białymstoku Radosław Hancewicz.

Mole książkowe mają dredy i długie włosy



IX Forum Bibliotekarzy „Abyś czytał, kiedy tylko możesz...” odbyło się w Państwowej Wyższej Szkole Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży. „Gdybym ja we wczesnym dzieciństwie dostał komputer, też bym z niego korzystał. Aby zrozumieć swojego syna, gram z nim w gry komputerowe, ale podsuwam mu także książki”, zachęcał do wejścia w dialog z młodymi dr hab. Marek Kocha-

nowski z Uniwersytetu w Białymstoku.

„Sięgają po książkę, gdy mają obietnicę przekroczenia tabu – mówiła o młodych czytelnikach Ewa Zabielska, bibliotekarka z Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących nr 7 w Łomży, opisując liczne przykłady szkol-

nych moli książkowych: Anity, Martyny, Krzysztofa i innych. – To są inteligentni ludzie, wyróżniają się strojem, mają dredy, długie włosy, kolczyki w uszach, noszą fantazyjnie zawiązane chusty. Czytają literaturę fantastyczną, horrory. Pytani o opinie na różne tematy, posługują się kodami rozwiniętymi, ich wypowiedzi są niezwykle inteligentne. Do biblioteki sporadycznie przychodzą z kole-

gami, to samotnicy, outsiderzy”.

Z raportu Biblioteki Narodowej wynika, że aż 58 proc. Polaków nie przeczytało w roku żadnej książki. Ewa Zabielska gromadzi własne dane na temat czytelnictwa, bada jego poziom w Zespole Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących nr 7 w Łomży. „Dwadzieścia procent naszych uczniów wywodzi się z rodzin, w których istnieje tradycja czytania, przede wszystkim prasy. Jednak największe mole książkowe pochodzą ze wsi i małych miasteczek, niezwykle często z rodzin o niskim uposażeniu, z epizodami emigracji zarobkowej oraz bezrobocia. Ci młodzi ludzie często pracują w wakacje, aby zarobić na komputer, nowe buty, plecak, podręczniki”, twierdzi Zabielska.

Organizatorami Forum byli Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży oraz Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łomży.

Kino, Kurpiewscy, Agro-Rolnik, OSM Piątnica, IT Card to pierwsze Łomżyńskie Anioły Biznesu

Na konkurs, który ma wyróżniać przedsiębiorców w 6 kategoriach napłynęło łącznie 136 zgłoszeń.

W kategorii „debiut roku” z trzech nominowanych All Sun, Roletix i Kino Polska statuetkę Łomżyńskiego Anioła Biznesu otrzymali bracia Karol i Radosław Charubin, właściciele firmy Kino Polska, którzy kupili i wyremontowali Kino Millenium, w którym odbywała się gala konkursu.

W kategorii „firma z sercem” do nagrody nominowane były dwie firmy ze Śniadowa: Agro-Rolnik i Prefbet oraz łomżyńska „Bona”. Nagrodę otrzymała firma Agro-Rolnik, której właścicielem jest Jarosław Kulesza, przewodniczący Rady Powiatu Łomżyńskiego.

Pierwsze Anioły Biznesu



Wiceprezes Łukasz Kalinowski z tytułem Ambasadora Ziemi Łomżyńskiej dla OSM Piątnica

W kategorii „pracodawca” jutro nominowani byli PHU Kurpiewski, Sonarol i Spółdzielnia Socjalna Alexis. Wygrało PHU Kurpiewski, które działa od 40 lat. W tej samej kategorii kapituła, której przewodniczył wiceprezydent Andrzej Garlicki, przyznała nagrodę specjalną Spółdzielni Socjalnej Alexis zatrudniającej osoby zagrożone wykluczeniem społecznym.

W kategorii „inicjatywa roku” spośród nominowanych Kino Polska, Ubojnia Rytel i Firma Kurpiewski wygrała Firma Kurpiewskiego, która zbudowała Park Handlowy Łomża przy al. Piłsudskiego.

Ambasadorem Ziemi Łomżyńskiej została OSM Piątnica, która rywalizowała z Filharmonią Łomżyńską i Zakładem Spożywczym „Bona”.

W kategorii „firma roku” do

statuetki Łomżyńskiego Anioła Biznesu nominowani byli IT Card, Metal-Technik i Pepees. Wygrała firma IT Card, operator bankomatów w Polsce, oferujący kompleksowe rozwiązania i usługi w zakresie bankomatów.

Konkurs Łomżyńskie Anioły Biznesu zorganizowała Łomża, Starostwo Powiatowe w Łomży oraz Powiatowy Urząd Pracy pod patronatem Business Centre Club.

Nowa ulica

Przebudowana ulica Zawady Przedmieście z nową nawierzchnią, chodnikami, oświetleniem i kanalizacją została otwarta we wtorek, 28 listopada. Kosztowała 2,1 mln złotych.

Mikołajki w Łomży

Dwudniowe Mikołajki organizuje dla dzieci w Łomży Urząd Miasta. We wtorek, 5 grudnia (godz. 10.00 – 18.00), na Starym Rynku będzie Święty Mikołaj z elfami i prawdziwymi reniferami. W środę 6 grudnia (godz. 11.00 – 19.00) na najmłodszych będzie czekało zimowe szaleństwo, zjazdy na dmuchanych pontonach z rampy.

Symbioza

Połączenie Biblioteki Pedagogicznej w Łomży z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Łomży proponuje w ramach

oszczędności samorząd województwa.

Konkurs na bombkę

Do udziału w konkursie na najładniejszą bombkę choinkową zaprasza dzieci Urząd Miejski w Łomży. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone przed Łomżyńską Wieczerzą Wigilijną, 17 grudnia 2017 r. w holu Urzędu Miejskiego.

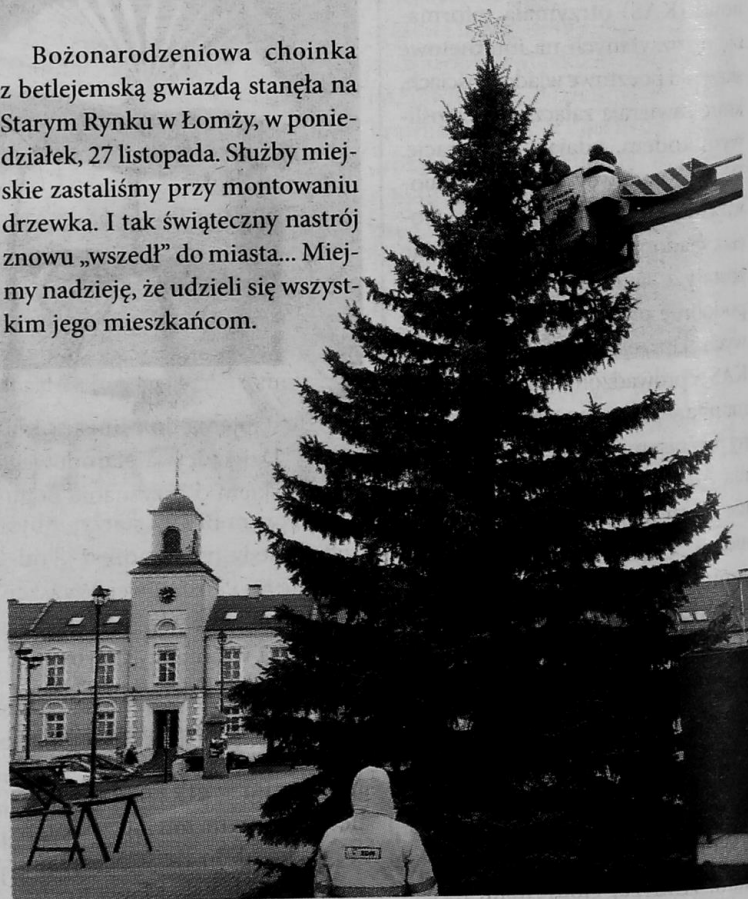
Koncert country

Miłośników muzyki country zaprasza na koncert zespołu Droga na Ostrołękę Gminny Ośrodek Kultury w Miastkowie 10 grudnia (godz. 19.00), wstęp wolny.

Zagra Owsiak

Organizatorem Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Łomży będzie Agencja Emclat. XXI Finał WOŚP odbędzie się 14 stycznia 2018 roku. Zbiórka przeznaczona zostanie na leczenie noworodków.

Bożonarodzeniowa choinka z betlejemską gwiazdą stanęła na Starym Rynku w Łomży, w poniedziałek, 27 listopada. Służby miejskie zastały przy montowaniu drzewka. I tak świąteczny nastrój znowu „wszedł” do miasta... Miejmy nadzieję, że udzieli się wszystkim jego mieszkańcom.



Prezydent USA, Donald Trump nielegalnie zatrudniał polskich robotników do najcięższych i najbardziej szkodliwych robót, między innymi rozbiórek i usuwania azbestu. Sąd odtajnił właśnie dokumenty, które pokazują skalę jego nieuczciwości!

Trump zapłać, bo cię ośmieszę przed światem

Amerykańska sędzina pokazała dziennikarzom i opinii publicznej dokumenty procesu sprzed 20 lat, które do tej pory były utajone. Okazuje się, że w 1980 roku Donald J. Trump zatrudniał na czarno 200 polskich robotników. Burzyli budynek na Piątej Alei, gdzie stała złota wieża Trump Tower, mająca 56 m wysokości, ujawnił NYTimes.com.

Polacy za niebezpieczną pracę otrzymywali 4 dolary na godzinę, czyli mniej niż połowę najniższej stawki w tamtych czasach. Wielu z nich straciło zdrowie. Po procesie, w którym pozwali Trumpa, w 1989 r. zgodził się na wypłatę im odszkodowania.

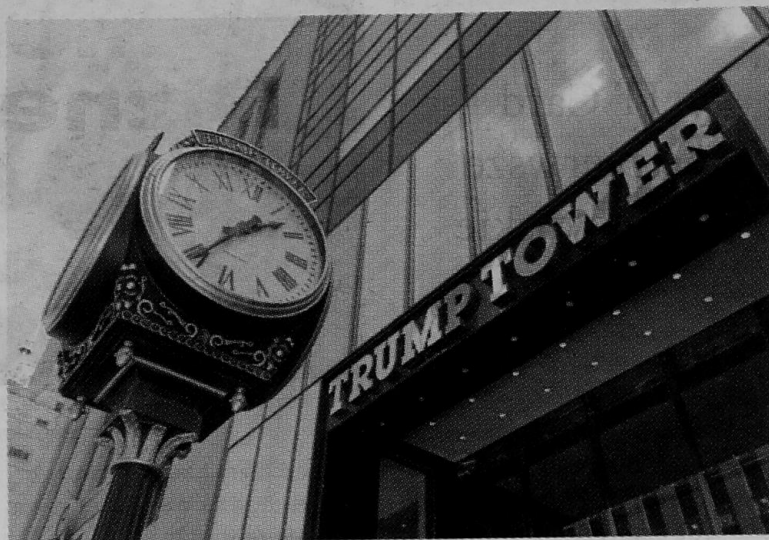
Sędzia, która ujawniła dokumenty przypominała, że Trump uczynił z ograniczenia imigracji jeden ze swoich priorytetów, starając się zamknąć granice ludziom

z niektórych krajów muzułmańskich i deportować imigrantów, którzy są w USA nielegalnie. To jednocześnie przypomnienie, że jako pracodawca korzystał z pracy nielegalnych imigrantów i zlecał im niebezpieczną, trudną robotę.

Z dokumentów wynika, że Trump zapłacił w sumie 1,375 miliona dolarów za rozwiązanie sprawy. Nawet po ugodzie zachowywał się arogancko. Podczas procesu twierdził, że nie wiedział, iż na budowie pracują nielegalni imigranci, choć wielokrotnie był widziany w ich towarzystwie.

Jednym z rozbierających Bonwit Teller, by mogła stanąć wieża Trump Tower, był pan Tadeusz (nazwisko do wiadomości redakcji) z Łomży. O odszkodowaniach dowiedział się od „Kontaktów”.

– Mnie Donald nie wypłacił centa. Fakt, wyjechałem z USA



Trump Tower przy prestiżowej Piątej Alei w Nowym Jorku

w 1987 roku, czyli dwa lata, zanim zaczął wypłacać, ale trulem się przy azbeście, to chyba napiszę do niego „Donald, wrzuc mi na konto odszkodowanie, bo jak nie ośmieszę cię przed światem, że nie wypłaciłeś wszystkim”, śmieje się

pan Tadeusz, który po powrocie zza wody wybudował dom i otworzył sklep. Rzeczywiście robił przy azbeście, ale, na szczęście, nic mu nigdy nie dolegało i nie dolega. Dwóch kolegów nie miało takiego farta i już ich nie ma...



Bogumiła Wierzchowska-Gosk z mężem Andrzejem, córką Magdaleną i Urszulą, która czyta jej list

Kościół to nie tylko dom z kamieni i złota. Kościół żywy i prawdziwy, to jest serc wspólnota. To słowa piosenki religijnej. Tak od 20 lat budujemy świątynię Krzyża Świętego, Centrum Katolickie im. Świętego Jana Pawła II, ale też budujemy wspólnotę ludzkich serc. Cieszę się, że Bogusia z mężem Andrzejem i córkami Urszulą i Magdą od początku włączyła się w budowanie tej wspólnoty”, mówił proboszcz parafii Krzyża Świętego w Łomży ks. kan. Andrzej Godlewski, inicja-

tor wystąpienia do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z wnioskiem o przyznanie Bogumile Wierzchowskiej-Gosk Srebrnego Medalu Zasłużony Kulturze Gloria Artis.

Aktorka Bogumiła Wierzchowska-Gosk 22 grudnia 1987 roku, czyli 30 lat temu, debiutowała w Teatrze Lalki i Aktora w Łomży. Wykreowała ponad 50 ról, spektakle z jej udziałem obejrzało kilkadziesiąt tysięcy widzów. Jej artystyczną karierę zatrzymała w ubiegłym roku poważna choroba.

Gloria Artis dla aktorki

Ks. Andrzej Godlewski 30 lat temu jako kleryk oglądał spektakl Jana Brzechwy.

„Wpadła mi w oko Bogusia. Później uczestniczyłem w przedstawieniach teatru, jej kreacje, jej role, były wspaniałe”, mówił.

Aktorka od 20 lat artystycznie i twórczo związała się z parafią. Prowadziła dziecięcy „Teatrzyk bez nazwy”, kształcąc teatralne talenty.

„Utkwił mi w pamięci spektakl >Wesele bałkańskie<, w którym brało udział około 70 dzieci. By-

łem zachwycony jej umiejętnością prowadzenia tak dużego zespołu”, mówił ks. Andrzej. Bogumiła zaaranżowała Salonik Hanki Bielickiej, jest inicjatorką Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Hanki Bielickiej „Radość spod Kapelusza”, reżyserką wielu festynów i konkursów parafialnych.

Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis uhonorował aktorkę wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Jarosław Zieliński. W uroczystości w Centrum Katolickim Bogumile towarzyszyła rodzina, mąż i córki Magdalena i Urszula. Byli też: ks. bp. Tadeusz Bronakowski, wiceprezydent Agnieszka Muzyk, aktorzy łomżyńskiego teatru, przyjaciele i znajomi.

W imieniu mamy dziękowała córka Urszula, która przeczytała jej list: „Z serca dziękuję za wyróżnienie, to dla mnie wielki honor i zaszczyt, traktuję ten medal jako wyróżnienie dla tych wszystkich, z którymi przez prawie 30 lat miałam zaszczyt i przyjemność stać na scenicznych deskach oraz współpracować we wszelkich innych działaniach. To nasze wspólne odznaczenie”.

Jak Polak z Białorusinem i Ukraińcem

Chlebem i solą oraz pieśnią witano w Szczuczynie delegację z Kowla na Ukrainie i Szczuczyna na Białorusi, które przybyły podpisać umowy partnerskie w ramach projektu „Transgraniczne Centra Dialogu Kultur Polska – Białoruś – Ukraina”.

W czasie uroczystej sesji Rady Miejskiej umowy podpisali burmistrz Szczuczyna Artur Kuczyński i merowie Szczuczyna grodzieńskiego (Białoruś) Siergiej Wasilewicz Łożecznik oraz Kowla (Ukraina) Oleg Oleksiejewicz Kinder. Projekt przewiduje budowę wielofunkcyjnych centrów kultury, w których odbywać się będą imprezy lokalne i ponadregionalne, spotkania i wymianę transgraniczną, popularyzowanie kultury i różnorodności etnicznej terenów przygranicznych. Z 2,5 miliona euro unijnej dotacji, 1,1 miliona pozostanie w Szczuczynie z przeznaczeniem na przebudowę stadionu. Honorowym Ambasadorem projektu



Partnerzy projektu transgranicznego z wicemarszałkiem Stefanem Krajewskim (w środku)

został piłkarz Maciej Makuszewski, pochodzący ze Szczuczyna, obecnie reprezentant kadry narodowej Adama Nawalki (szerzej o naszym kadrowiczu, str. 23).

Goście z Ukrainy i Białorusi oraz lokalni przedsiębiorcy uczestniczyli w panelu dyskusyjnym „Szczuczyn 2030”. Poznali także historię i zabytki (zespół klasztorny) oraz współczesne miasto. Niezapomniane wrażenia

wywarły na gościach wycieczka do Opery i Filharmonii Białostockiej oraz wizyta u marszałka województwa podlaskiego Jerzego Leszczyńskiego.

„Nie wiedziałem, że jest tyle pieśni o Szczuczynie, musicie przyjechać i zaśpiewać naszym mieszkańcom”, powiedział Aleksander Amszej ze Szczuczyna grodzieńskiego po występie „Szczuczyniaków” z Podlaskiego.

Piractwo posłanki

O ponad 50 kilometrów na godzinę za szybko pędziła w okolicach Szczuczyna na ograniczeniu do 70 km/h posłanka Bożena Kamińska (PO) z Suwałk. Policjanci, którzy ją zatrzymali twierdzą, że nie miała przy sobie prawa jazdy. Parlamentarzystka zaprzecza i mówi, że nie miała tylko legitymacji poselskiej, co i tak nie ma znaczenia, bo nie zamierzała zaślaniać się immunitetem. Przyjęła mandat w wysokości 500 złotych oraz 10 punktów karnych.

Wiedzą wszystko o Kurpiowszczyźnie

Anita Bałdyga (Szkoła Podstawowa Turośl) i Natalia Tanajewska (Gimnazjum Turośl) wygrały w swoich kategoriach wiekowych konkurs „Wiem wszystko o Kurpiowszczyźnie”, zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Turośli. Drugie miejsca zajęły Natalia Zadroga SP Leman) i Magda Patalan (Gimnazjum Turośl), a trzecie Emilia Poławska (SP Turośl) i Karolina Banach (Gimnazjum Turośl).

Na 100 lat hala i sztandar

Lekcje wychowania fizycznego odbywają się już w nowej sali sportowej przy Liceum Ogólnokształcących im. Adama Mickiewicza w Kolnie. Kosztowała 3 200 000 złotych. Czekają na nią kolejne roczniki uczniów, ale władze powiatu nie miały tak dużych pieniędzy. Dziś też nie byłoby w stanie z własnego budżetu jej pobrać, wyłożyły tylko 260 000 zł. Resztę zdobyły jako dotacje z programów unijnych i z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Hala sportowa jest prezentem na jubileusz 100 lat szkolnictwa ponadpodstawowego w Kolnie. W 1917 roku, gdy jeszcze trwała I wojna światowa, zabiegano o utworzenie w mieście pierwszego gimnazjum. W roku następnym powstało Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne, którego siedziba znajdowała się w domu prywatnym Tomasza Kowalewskiego na przedmieściu Kolna, zwanym Łabno. Gimna-



Siedziba pierwszej szkoły ponadpodstawowej w Kolnie

zjum miało tylko dwóch nauczycieli, pierwszym dyrektorem był kolnianin ks. Jan Pomichowski. W 1957 roku zaczęła się budowa obecnej siedziby LO przy ulicy Wojska Polskiego. To też okrągły jubileusz. Od 1965 roku szkole patronuje Adam Mickiewicz. Z patronem szkoła otrzymała wówczas sztandar. Pomnik Mickiewicza stanął na szkolnym skwerku w 1980 roku.

Oficjalne otwarcie i poświęcenie sali nastąpi w czasie jubileuszowych obchodów w piątek, 1 grudnia. Tego dnia szkoła otrzyma także nowy sztandar, ufundowany przez Radę Rodziców.

Wybory w Grajewie



W niedzielę, 3 grudnia, mieszkańcy Osiedla Południe będą wybierać radnego po rezygnacji Tomasza Cebelińskiego, który został wiceprezesem Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. O mandat ubiegają się Henryk Jagielski i Bolesław Ruszczyk.

Odnowienie miasta

1 mln 174 tys. zł otrzymało Grajewo z Ministerstwa Rozwoju na rewitalizację centrum.

Sesja w gminie

XXXIV sesję Rady Gminy Grajewo odbędzie się w czwartek, 30 listopada (godz. 10.30) w sali konferencyjnej Urzędu Gminy (ul. Komunalna 6).

Pluszowy Miś

Dzieci z przedszkola w Szczuczynie w Dniu Pluszowego Misia obdarowały dyplomami Przyjaciół Pluszowego Misia bibliotekarzy Annę Wojsław i Andrzeja Kosmowski.

Wyróżnienie za pomoc



„Za profesjonalizm i zaangażowanie w pracę na rzecz drugiego człowieka oraz inspirowanie i realizację przedsięwzięć w trosce o najbardziej potrzebujących” wyróżniona została dyrektorka Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kolnie Krystyna Kajko w trakcie wojewódzkich obchodów Dnia Pracownika Socjalnego w Białymstoku przez dyrektorkę Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Elżbietę Rajewską-Nikonowicz.

Świąteczne warsztaty

Na warsztaty bożonarodzeniowe 30 listopada i 1 grudnia zaprasza Centrum Kultury Gminy Kolno w Koźle.

Maraton w wodzie

Maraton pływacki im. Jana z Kolna organizuje 9 grudnia (godz. 10.00) w kolneńskim basenie Stowarzyszenie Ratowników WOPR Kolno z burmistrzem miasta.

Każdego dnia najwyższa nagroda dla Mlekovity!

Lubię, bo polskie

Produkty mleczarskie Mlekovity z Wysokiego Mazowieckiego zostały uhonorowane jako „Najlepszy polski produkt eksportowy 2017” w rankingu Polskiego Radia „Lubię, bo polskie” pod patronatem honorowym Ministerstwa Rozwoju.

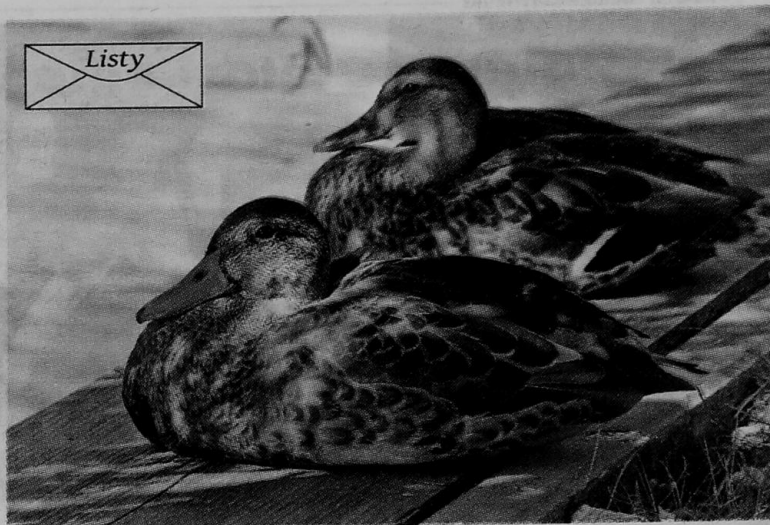
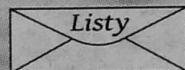
Zarządzana przez prezesa Dariusza Sapińskiego Mlekovita, największy polski eksporter produktów mleczarskich, podbija serca i podniebienia światowych konsumentów od 1989 roku. Aktualnie posiada uprawnienia eksportowe do 144 krajów na wszystkich kontynentach: w Europie, Azji, Afryce, Australii oraz Amerykach Północnej i Południowej. Przy każdym rankingu eksperci podkreślają, że wzrost eksportu polskich produktów mleczarskich jest możliwy, dzięki ich najwyższej jakości.

Za jakość za niebywały do tej pory rozwój ich eksportu, Mlekovita jest nagradzana prawie każdego dnia. 23 listopada została uhonorowana certyfikatem „Najlepsze w Polsce – The Best in Poland” i statuetką Hipolita, wygrywając organizowany przez Towarzystwo im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu Konkurs Jakości Produktów i Usług „Najlepsze w Polsce”.

Także 23 listopada odbył się XVI Kongres Eksporterów Polskich, zorganizowany pod honorowym patronatem Ministerstwa Rozwoju, podczas którego Mlekovita za rozwój eksportu produktów mleczarskich została nagrodzona tytułem „Wybitny Eksporter Roku 2017” i Pucharem Stowarzyszenia Eksporterów Polskich.

24 listopada w XIV edycji rankingu „Podlaska Złota Setka Przedsiębiorstw 2017”, organizowanego przez redakcję „Kuriera Podlaskiego”, Mlekovita jako jedyna firma została nagrodzona w trzech kategoriach: „Największy Przychód 2016 wśród dużych firm” (1 miejsce), „Inwestor Roku 2016” (1 miejsce) i „Eksporter Roku 2016” (3 miejsce).

Tego samego dnia prezes Mlekovity Dariusz Sapiński „za stworzenie silnej marki promującej Podlasie” został uhonorowany certyfikatem „Rzetelni dla Biznesu”, przyznany przez Ogólnopolską Federację Przedsiębiorców i Pracodawców.



Julia nagrodzona

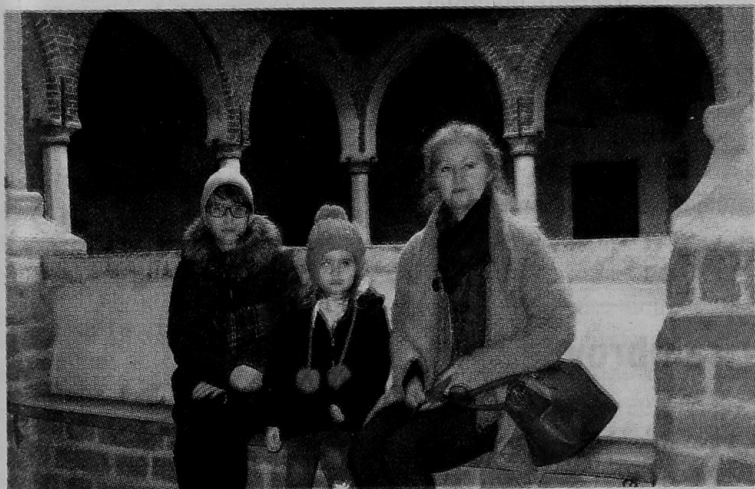
Trzy prace „Na brzegu”, „W cień”, „Na wodzie” z cyklu „Kaczki” Julii Dąbrowskiej, uczennicy Szkoły Podstawowej nr 2 w Łomży, nagrodzone zostały w Wojewódzkim Konkursie Fotograficznym „Skarby ukryte w wodzie”, zorganizowanym przez Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku. To już kolejne sukcesy tej młodej fotograficzki z Koła Fotograficznego „Pstryk II” w Szkole Podstawowej nr 2 im. Władysława Broniewskiego w Łomży pod opieką Jacka Sokołowskiego. Uroczyste podsumowanie konkursu z otwarciem wystawy prac oraz wręczeniem nagród i wyróżnień laureatom odbyło się 24 listopada w Młodzieżowym Domu Kultury w Białymstoku (Fot. J. Dąbrowska).

J. Sosnowska
Łomża

ku, Europejskie Centrum Solidarności, Westerplatte, Stare Miasto w Gdańsku, moło w Sopocie, Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni. Wycieczki do Tykocina, Białegostoku i Warszawy były równie bogate programowo i atrakcyjne. Ich inspirującym efektem jest program artystyczny, który zostanie zaprezentowany 1 grudnia 2017 roku w Gminnej Hali Sportowej w Piątnicy. Wystąpią wówczas także Zespół Wokalny ARKA Warsztatów Terapii Zajęciowej w Marianowie, Zespół Seniorów „Piątniczanie”, Kapela Miód na Serce i „Art of Trio” z koncertem akordeonowym. Warsztaty Terapii Zajęciowej w Marianowie zaprezentują ozdoby świąteczne na kiermaszu. Zapraszamy.

Edyta Brzozowska
dyrektor GOK w Piątnicy

Słowem malowane



Laureatki Ada Żelazna i Karolina Nieciecka z instruktorką Pracowni Plastycznej Anną Bureś na zamku biskupów warmińskich

Młodzi artyści z Pracowni Plastycznej MDK w Łomży z powodzeniem wzięli udział w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Słowem malowane”, ilustracja do twórczości Wandy Chotomskiej. Ada Żelazna (5 lat), Jakub Zaczek (12 lat), Karolina Nieciecka (12 lat) i Małgorzata Borkowicz (16 lat) zdobyli wyróżnienia w swoich kategoriach

wiekowych. Na konkurs wpłynęły 1 144 prace ze 138 szkół i placówek kultury z całej Polski. Namalowali ilustracje do ponad 200 wierszy Wandy Chotomskiej. Podsumowanie konkursu odbyło się w pięknej Oranżerii Kultury w Lidzbarcu Warmińskim. Gospodarzem i organizatorem konkursu była Miejska Biblioteka Pedagogiczna.

Bliżej kultury – bliżej siebie

Gminny Ośrodek Kultury w Piątnicy od maja do końca listopada 2017r. realizował autorski projekt „Bliżej kultury – bliżej siebie”, dofinansowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pod patronatem wójta Krzysztofa Kozickiego. W tym czasie dzieci i młodzież z kół zainteresowań naszego Ośrodka, podopieczni Świetlicy Środowiskowej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy naszym Ośrodku oraz laureaci konkursów artystycznych, organizowanych przez nas odbyły trzy wycieczki. W czasie pierwszej odwiedzili Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębar-

„Szlachetna Paczka” w PWSliP

W holu Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży zapachniało ciastami, ciasteczkami i kawą. To kiermaszem słodkości studenci uczelni włączyli się w ogólnopolską akcję „Szlachetna Paczka”. Za zebrane pieniądze kupią prezenty, które w przedświąteczny czas trafią do małżeństwa Elżbiety i Mariana (wychowali sześcioro dzieci, a obecnie borykają się z problemami finansowymi) oraz Marii wychowującej samotnie trójkę dzieci, odważnej kobiecie, która odeszła od męża oprawcy, aby zapewnić im normalny dom, miłość i poczucie bezpieczeństwa.

Jolanta Świążkowska
Łomża

POWIAT WYSOKOMAZOWIECKI



50 lat małżeństwa obchodziło dziesięć par z gminy Czyżew: Teresa i Zenobiusz Chyliński (Czyżew), Jadwiga i Stanisław Kamianowscy (Rosochate Kościelne), Danuta i Arkadiusz Kaczyński (Czyżew Ruś Wieś), Krystyna i Jerzy Kalinowscy (Szulborze Kozy), Marianna i Stanisław Łuniewscy (Czyżew), Krystyna i Stanisław Nowaccy (Czyżew), Alina i Jan Stańczuk (Dmochy-Rodzonki), Maria i Władysław Wujko (Czyżew), Teresa i Jan Zalewscy (Dmochy-Glinki) oraz Teresa i Edward Żebrowscy (Kaczyn Stary).

Burmistrz Czyżewa Anna Bogucka w imieniu swoim i wiceministra rolnictwa Jacka Boguckiego złożyła małżonkom gratulacje i serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności na kolejne wspólne lata życia oraz uhonorowała ich Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawanymi przez prezydenta RP.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się Mszą świętą w intencji jubilatów, odprawioną przez proboszcza ks. kan. Eugeniusza Sochackiego. Po części oficjalnej był toast, wianuszek artystyczny od dzieci, ćwiczące w Gminnym Ośrodku Kultury i wspomnienia.

POWIAT ZAMBROWSKI

Przypomina to czasy, od których ustawa ma nas odciąć! Ostro o „dekomunizacji”

„Dla mieszkańców gminy Szumowo, a w szczególności miejscowości Pęchratka Polska, Bolesław Podedworny to wybitna postać. Odegrał znaczącą rolę w historii naszej gminy, jak również miasta Zambrowa. Urodził się w Pęchratce, gdzie od pokoleń mieszkała jego rodzina powszechnie szanowana. (...) Nigdy nie był członkiem PZPR. Z bronią w ręku jako ochotnik walczył o wolność Polski. Był wybitnym działaczem ludowym”, napisał 23 listopada do wojewody podlaskiego Bohdana Paszkowskiego wójt gminy Szumowo Jarosław Cukierman, prosząc jednocześnie o rozważenie, czy zmiana nazwy ulicy Podedwornej jest konieczna.

Wójt zwrócił uwagę, że o prawdziwych działaniach Podedwornego wojewoda ani pracownicy IPN nie przeczytają w żadnych dokumentach, ale pamiętają o nich mieszkańcy Pęchratki i gminy, sąsiedzi i koledzy Podedwornego.

„Nie potrafia pogodzić się z opinią, że Bolek (tak go nazywali znajomi) był komunistą. Zawsze z szacunkiem odnosił się do ludzi i znajdował dla nich czas. Dla mieszkańców naszej gminy, to wybitna postać. Dzieci Bolesława

Podedwornego to znani pracownicy nauki i szanowani wykładowcy renomowanych polskich uczelni. (...) Proszę sobie wyobrazić, co musi czuć rodzina w takiej sytuacji”, pisał wójt do wojewody.

Rada Gminy Szumowo podjęła uchwałę o nazwie ulicy Podedwornej w 2004 roku, czyli po zmianie ustroju. „Wymuszanie zmiany nazwy ulicy, czy odgórne narzucanie innej nazwy do złudzenia przypomina czasy, od których ustawa ma nas odciąć”, zwrócił uwagę wójt Cukierman w piśmie do wojewody.

Samorząd Szumowa miał także zaproponować nową nazwę dzisiejszej ulicy XXX-lecia.

Nie zaproponował. Wójt w piśmie do wojewody poinformował, że 15 listopada zorganizował spotkanie z mieszkańcami i przedstawicielami instytucji, które mają siedziby przy tej ulicy (Policja, Bank Spółdzielczy, OSP, GOK). Po ożywionej dyskusji uczestnicy stwierdzili, że skoro jeszcze trwa postępowanie wyjaśniające, nie będą wskazywali nowej nazwy, licząc na zachowanie obecnej.

Okradł kościół w Zambrowie

Dyżurny zambrowskiej komendy, w minioną niedzielę, otrzymał zgłoszenie o kradzieży pieniędzy i telefonu komórkowego z zakrytą jedną z kościołów w mieście. Niebawem na nagraniu z monitoringu policjanci ustalili podejrzanego o kradzież, którym okazał się znany im już mieszkaniec (25 lat) Zambrowa. Zastali go w mieszkaniu w centrum Zambrowa. Kompletnie zaskoczony w pierwszej chwili odrzucił skradzione przedmioty i próbował uciec, ale bezskutecznie. Tra-



fił do policyjnego aresztu, usłyszał zarzut kradzieży, do którego się przyznał. Stanie przed sądem.

Burmistrz zaprasza

Burmistrz Zambrowa Kazimierz Dąbrowski zaprasza mieszkańców na spotkanie 5 grudnia (godz. 18.00) w Centrum Kultury (ul. Wyszyńskiego 2a), które poświęcone będzie funkcjonowaniu miasta.

Mistrz ortografii

Aleksandra Jakubowska z Zespołu Szkół nr 1 w Zambrowie została Mistrzem Ortografii Szkół Ponadpodstawowych, a wicemistrzynie Natalia Ciecierska z I LO i Sylwia Świerdzewska z gimnazjum ZSO.

Mikołajki z Szansą

XVII Mikołajki z Szansą odbędą się w sobotę, 2 grudnia (godz. 10.00 – 14.00) w Fabryce Jedzenia (ul. J. Piłsudskiego 5) w Zambrowie. W programie: spotkanie ze Św. Mikołajem, konkursy, zabawa.

Jasno i bezpiecznie

Na 26 nowych słupach i 16 starych w listopadzie zamontowanych zostało 40 nowych, ulicznych lamp energooszczędnych w 13 wsiach gminy Zambrow: Długobórz Pierwszy, Nagórki-Jabłoń, Nowe Wierzbowo, Nowe Zakrzewo, Osowiec, Poryte-Jabłoń, Przeździecko-Drogoszewo, Tabędz, Wądołki-Borowe, Wdziękoń Pierwszy, Wiśniewo, Wola Zambrowska, Zaręby-Krzteki, kosztem 88 370 zł.

Gryzoń bez aparycji

W herbie prezentował się dwie dekady. Przycupnięty na zielonej trawie obok złocistego kłosa obgryzał symetrycznie pień. Nad bobrem rozpościerało się niebo błękitne. Władze uznały jednak, iż wizerunkowi gminy przynosi ujmę gryzoń, nie wzbudzający aparycją respektu, o czynionych przezeń szkodach nie wspominając. Wymieniono go na przystojniejszego jelenia z porożem. Zwolennicy bobra w herbie poczuli się dotknięci.

Szkice

Na początku lat 90., gdy z zachłystaniem się decentralizacją nadszedł czas, stała moda na podkreślanie indywidualizmów lokalnych, insygnia często obierano naprędce. Gmina Łomża, której udzielił się samorządowy entuzjazm, ogłosiła konkurs na herb wśród tutejszych dzieci. Bóbr przewijał się często na obrazkach, a najładniejszego namalowała Kasia ze Szkoły Podstawowej w Jarnutach. Trafił na herb. Nie było w tym nic niestosownego. Społeczność znad bagiennej drożeczki Narwi utrzymywała z bobrem serdeczne relacje. Doceniani zwłaszcza za to, że pracownicy regulowali miejscowe stosunki wodne, utrzymując gleby w optymalnej wilgotności. Można powiedzieć, że nastała wówczas w heraldyce moda na bobra. Niespotykane inteligentny zwierzę. Choć sięga niewiele ponad metr, uszy i oczy ma małe, nogi krótkie, głowę zaś niemal wrośniętą w szyję, szczyci się najwyższym wśród gryzoni stosunkiem masy ciała do mózgu, co powoduje, że myśli logicznie. Niewiele jest ssaków, pomijając człowieka, uprawiających działalność inżynierską na takim poziomie. Monogamista, uwielbiający spędzać czas z rodziną, mimo temperamentu nocnego. Był poważany już za Bolesława Chrobrego. Przywilej polowań na bobra miał tylko kler i książęta. Podawany na podróżniczych stołach sarmackich także w Wigilię pod pretekstem, że umie pływać. Mocno podupadł wówczas liczebnie na naszym terenie. Wycofał się w głąb borów, aż zniknął prawie zupełnie, gdy lasy zaczęto masowo karczować pod osady ludzkie. Do Polski wrócił dopiero 1949 r., kiedy ZSRR w dowód przyjaźni podarował nam 26 sztuk.

Gmina Łomża wyrzuciła z herbu bobra, zastąpił go jelen. I gmina stała się sławna na całą Polskę

Bóbr, honor i ojczyzna

Szkody

Dojście do władzy wójta Piotra Kłysa w 2015 r. zbiegło się z katastrofalnym przerostem populacji bobra w gminie Łomża. Będący pod prawną ochroną, nie mając naturalnych wrogów w przyrodzie, zaczął rozmnażać się jak królik, absorbując sobą coraz większe terytoria. Młody ledwie kończył trzy lata, a już wypływał w poszukiwaniu partnerki życiowej. Wystarczała im do życia garstka drzew i kałuża.

Statystyki szokowały. O ile na początku lat 80. GUS zainwentaryzował 1,5 tys. bobrów peregrynujących wzdłuż cieków wodnych, w 2014 r. już ponad 100 tys. Z tego co czwarty w Podlaskiem.

Zapewne miłośnicy przyrody oglądają z satysfakcją ich siedliska, ale rolnicy, mający z bobrem całoroczny kontakt, poczuli się osaczeni. Gminny herb zaś zaczął burzyć pozytywny wizerunek łomżyńskiej ziemi, kojarząc się z dramatycznymi szkodami w gospodarstwach.

Odwiedzali wójta Kłysa delegaci z Podlaskiej Izby Rolniczej, zgłaszający pilną potrzebę wyrzucenia z herbu intruza w ramach działań podejmowanych przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Białymstoku celem minimalizacji szkód na linii bóbr-działalność człowieka. Złaski, że w herbie nie spełniał wymogów formalnych. Otóż, gdy ustanowiono bobra patronem gminy, nie było jeszcze przy MSWiA Komisji Heraldycznej, powołanej dopiero w 1998 r., która mogłaby wytknąć zawczasu symboliczny chaos w insygniach. Nie obrażając zwyczajczyny konkursu ze szkoły podstawowej, herb przypominał naćkany kolorystycznie rysunek z lekcji plastyki.

Choć wójt Kłys podzielał awersję do bobra, liczył się z tym, że jako wybrany pierwszy raz, musi zacząć od namacalnych zmian na lepsze typu asfalt. Tymczasem nie samym asfaltem żyje człowiek.

Po dwóch latach nadszedł czas, by wziąć się za bobra.

Sztandary

A bóbr doigrał się na skalę ogólnopolską. Skoro rolą herbu jest budzenie prestiżu, nie może spełniać go niepopularny gryzoń. Nowe władze gminy postanowiły wymienić bobra na głowę jelenia z okazałym porożem, umieszczoną w otwartej bramie średniowiecznego grodziska. Nad głową jelenia i bramą zawieszono ruszt św. Wawrzyńca, na którym ten patron najstarszej tutejszej parafii był przypalany za wiarę ze skutkiem śmiertelnym. Wszystko to w kolorach szlachetnego złota na tle soczystej purpury, nawiązującej do rycerskiego dziedzictwa.

Zarówno barwy, jak i każda kreśka z osobna zostały zaopiniowane bez uwag przez Komisję Heraldyczną, a od listopada można zmieniać flagi, banery, pieczęcie oraz wizytówki, czemu towarzyszy nieukrywany wzruszenie. Bo zmiana zawsze już będzie utożsamiana z tym wójtem, choć, należy podkreślić, obecnie rządzący nie zamierza ją wyrzucić z historii. „Kiedy – pyta wójt – ludzie się jednają? Gdy – odpowiada – idą do boju. Pod czym – pyta – się jednają? Pod – odpowiada – sztandarem, najbardziej pożądanym łupem wroga”. Faktycznie. Pójście na wojnę (odpukać) pod bobrem, a pod jeleniem robi diametralną różnicę.

Szykany

18 października na sesji rady gminy usunięto bobra z herbu druzgocącą większością głosów. Jedenastu radnych było za jeleniem, dwóch przeciw, dwóch się wstrzymało. Z relacji uczestników wiadomo, że sesja w sprawie wyrugowania bobra z herbu była burzliwa, a kłótnia przybrała formę rymowaną. Opozycjiny do jelenia radny Zygmunt Lutostański, liry amator, zadeklamował w obronie bobra

utwór swego autorstwa: „Mieszkańcy jak bobry płaczą/ Wójt gminy zmienia/ A podatników robi w jelenia/ Uważajcie wójcie drogi/ Żeby ci przy urnie nie wyrósł rogi”. Na to adresat zgryźliwie odpowiedział wierszem ułożonym naprędce: „Myślę, że zaproponuje ktoś/ By w herbie gminy Łomża/ Zamiast jelenia był łos”.

Radny Lutostański, pisowski romantyk o wybuchowym usposobieniu, który reklamował wójta podczas obwoźnych agitacji, czuje się winny, że nie dostrzegł w porę jego arogancji i mściwej chęci zmiany wszystkiego, w czym z racji młodego wieku nie mógł uczestniczyć. Łącznie z bobrem. Sąsiednia Piątka, argumentował na sesji, mimo zmiany władz pozostawiła w herbie nietoperza z rozpostartymi skrzydłami. Ideowiec Lutostański nie chce u siebie takiego PiS.

„Czy wójt uważa – pytał na sesji retorycznie – że bóbr zrzucony z insygniów obrazi się i opuści gminę, przestając szkodzić? Przecież dobrej prasy nie mają także wydry, kormorany czarne, krety, dziki, żurawie, czaple siwe, łosie traktujące auta oraz ludzkie życia, o jeleniach wyjadających masowo oziminy i rujnujących łąki podczas rykowisk nie wspominając. Sorry, taki mamy region. Czy to jest powód, by faunę wybiórczo dyskryminować? I kto za to zapłaci?”

W opinii będących za bobrem jest jeszcze coś. Otóż odszkodowania za straty bobrowe wypłacane chłopom przez Skarb Państwa sięgnęły 17 mln rocznie (dla porównania, reszta fauny razem wzięta ledwie milion). Nie jest wykluczone, że rząd legalną martyrologią bobra poprzez deprecjonowanie go i odstrzał chce zatkać dziurę w budżecie. Poza tym bóbr futro ma gęste, mięso czyste, wysokobiałkowe, ogon ceniony w segmencie perfumeryjnym. Ktoś się obłowi i to nieźle, bo podłość ludzka nie zna granic.

Kontrowersji sprawie dodaje fakt, iż heraldyk projektujący jelenia, mieszka w Tłuszczu. A miasto ma w herbie ewidentnego bobra, który siedzi na zielonej belce, unosząc ku niebu prawą łapę. Dlaczego zatem zamiast zmienić swojego, bierze się za cudze?

EDYTA GIETKA

(Reportaż ukazał się w tygodniku „Polityka”, skróty od redakcji).

Poszła z nim do łóżka, gdy miała 18 lat, a on 19. Ślub wzięli, bo była w ciąży. Zanim urodziła pierwsze dziecko, Marian zdradził ją z jej koleżanką. Potem już stale chodził od jednej do drugiej kochanki, a ona siedziała sama.

Potem wracał do domu, jak gdyby nigdy nic. Udawał, że nic się nie stało. Nie dał jej do słowa dojść, tylko od razu brał do łóżka.

Beacie po seksie z Marianem nie chciało się jej z nim kłócić. Dopóki znów jej nie zdradził.

Tak żyli, aż dzieci dorosły. Trzej synowie wyjechali za pracę za granicę. Zostali z trzynastoletnią Kasią. Wtedy Marian ... przyprowadził kochankę do domu! Beata powiedziała do Kasi. „Dość mojej i twojej męki i wstydu! Więcej do domu go nie wpuszczymy!”. Zmieniła zamki w drzwiach. Ale Mariana to nie powstrzymało. Dostała wezwanie na komendę. Powiedziano jej, że jak męża do domu nie wypuści, stanie przed sądem. „Wyprowadzamy się, dłużej z nim żyć nie będę!”, powiedziała do córki. Znalazła stancję na wsi niedaleko Zambrowa.

Po odejściu od Mariana ledwie wiązała koniec z końcem. Kasia płakała, że wszyscy w klasie się z niej śmieją, bo nie ma komputera. Beacie serce się krajało, ale bez stałej pracy niewiele zarabiała.

Wtedy poznała Ludwika z Łomży. Razem pracowali w gospodarstwie ogrodniczym pod Czyżewem. Był 12 lat starszy, po rozwodzie. Jego była żona mieszkała w ich mieszkaniu w Łomży, a on w pomieszczeniu gospodarczym przy szklarni. „Be-

Modliszka



ata wpadła mi w oko. Niebrzydka jest. I robotna. Gospodarz ją chwalił, że robota w rękach jej się pali”, opowiada Ludwik. Po miesiącu poszła z nim po pracy na jego kwaterę. A potem chodziła codziennie.

Przed zimą Ludwik wprowadził się do Beaty i Kasi na ich stancję. Było im bardzo dobrze, uważa. Starał się, żeby były z niego zadowolone.

„Oddawałem jej wypłatę. Za oszczędności kupiłem Kasi komputer, telefon komórkowy z bajetami i wszystko, co tylko chciała. Przywiozłem do nich cały swój dobytek: lodówkę, pralkę, telewizor, meble, bo nic nie miały”, mówi.

Tak przeżyli pięć lat, podczas których dzięki niemu ani Kasia, ani Beacie niczego nie brakowało, zapewnia. Kasia skończyła gimnazjum w Zambrowie i poszła uczyć się na fryzjerkę w Łomży.

Zamieszkała w bursie. Do domu przyjeżdżała na niedziele. Pewnego razu zaczęła się napierać, żeby dali jej pieniędzy na „osiemnastkę” w klubie w Łomży. „Wszyscy w szkole tak robią, jak nie zaproszę ich do klubu, będą się ze mnie śmiać”, mówiła. Beata wówczas już nie pracowała, Ludwik chodził po budowach. Nie miał oszczędności. Ale Kasia krzykiem domagała się pieniędzy.

„Płacę za stancję, za wodę i prąd. Wszystko wam oddaję. Jeszcze wam mało?”, uniósł się.

Beata nic nie powiedziała, ale wyprowadziła się do pokoju Kasi i z nią spała na jednej wersalce.

Wkrótce potem zobaczył na ulicy w Zambrowie Beatę z ... Marianem! Gdy przyszedł do domu, Marian już tam był, siedział przy zastawionym stole.

„To Marian przyniósł to wszystko. Ja go nie zapraszałam!”,

fuknęła, gdy w przedpokoju zapytał, co to wszystko znaczy.

Następnego dnia Marian znów u nich był. „Pościelę mu na materacu”, oświadczyła Beata.

„Poczułem się, jakbym dostał pięścią między oczy”, mówi Ludwik.

Minął tydzień, potem następny, a Marian ani myślał się wynosić. W szafie Ludwika powiesił swoje ubrania.

„Nie wytrzymałem. Chwyciłem go, wypchnąłem na schody i zamknąłem drzwi na klucz”, mówi Ludwik.

Beata i Kasia przestały się do niego odzywać. A któregoś dnia po powrocie z pracy jego klucze nie pasowały do zamków. „Otwierajcie!”, walił w drzwi z całej siły. Z mieszkania wyjrzał jeden z synów Beaty. „Skończyły się wczasy u mojej matki! Wypier... albo cię będą zbierać!”, powiedział i zatrzaskał mu drzwi przed nosem.

Ludwik wiele razy próbował dostać się do mieszkania, ale nigdy mu się nie udało. Zaczął śledzić Beatę i jej rodzinę. Szybko wszystko stało się dla niego jasne. W dawnym mieszkaniu Beaty i Mariana w Zambrowie zamieszkał jeden z synów. Ojcu kazał wygnać od matki kochankę i zająć jego miejsce. Marian posłuchał, a Beata go przyjęła. Jak za młodych czasów, gdy wracał od kochanek.

„Nie obchodziło jej, co ja pomyślę. Jakbym był ostatnim śmieciem!”, żali się Ludwik.

Przepędzony, wrócił do Łomży. Mieszka w jednym pokoju, a jego była z kochankiem w drugim. Jeździ do Zambrowa i wypatrzuje Beatę.

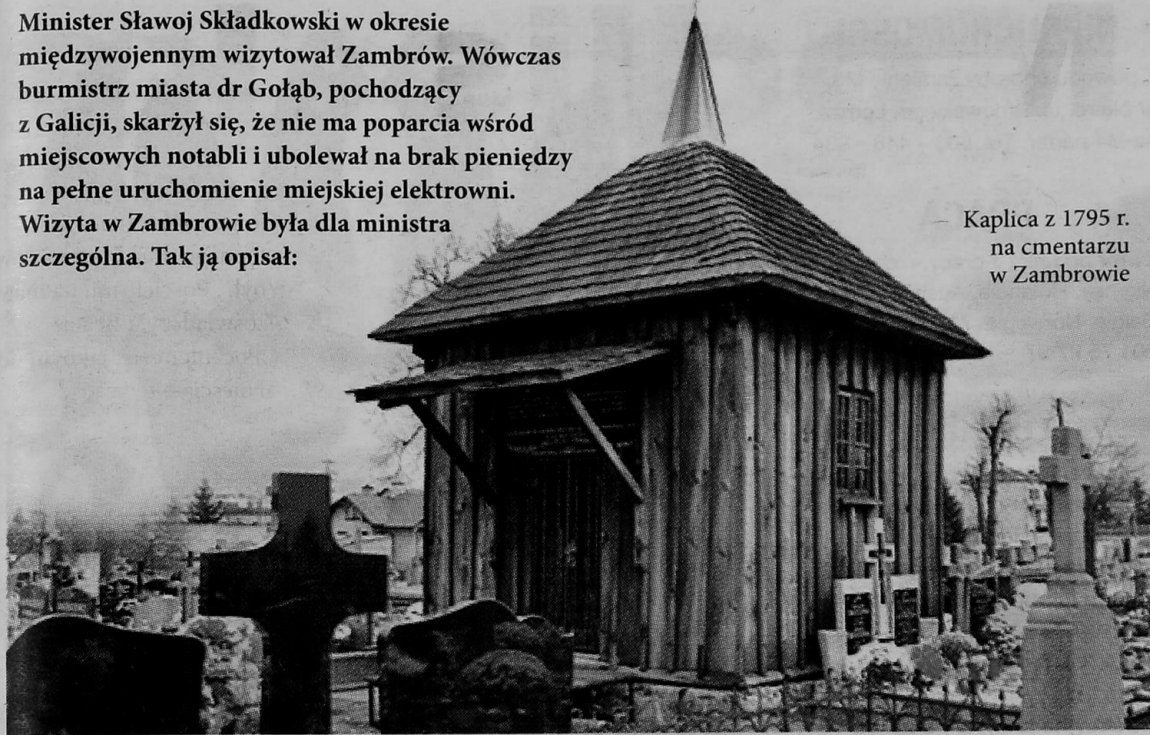
„Oddaj mi mój dobytek! I pieniądze, które na was wydałem!”, krzyczy za każdym razem na jej widok, jeśli jest sama.

Jeśli z Marianem albo synami, nic nie mówi. Boi się ich.

Beata nie chce z nikim rozmawiać o swoim życiu...

KATARZYNA ZAPOLSKA

Minister Sławoj Składkowski w okresie międzywojennym wizytował Zambrów. Wówczas burmistrz miasta dr Gołąb, pochodzący z Galicji, skarżył się, że nie ma poparcia wśród miejscowych notabli i ubolewał na brak pieniędzy na pełne uruchomienie miejskiej elektrowni. Wizyta w Zambrowie była dla ministra szczególna. Tak ją opisał:



Kaplica z 1795 r.
na cmentarzu
w Zambrowie

Przyrzeczenie

Postanawiam pomóc burmistrzowi. Wzywam siedzącego w poczekalni przodownika Dmochowskiego, nie jako policjanta, ale w charakterze miejscowego notabla i obiecuję dać dodatkowe kredyty na elektrownię, to jednak pod warunkiem poparcia przez <panów braci> słusznych poczyną burmistrza >z Galicji<.

Po przejrzeniu przeze mnie ksiązek służbowych na posterunku policji postanawiam udać się do księdza dziekana. Przy wejściu na cmentarz przodownik Dmochowski mówi nagle przyciszonym głosem:

– Panie ministrze, muszę zameldować, że nasz ksiądz dziekan to bardzo godny nasz brat spod Łomży. W powstaniu prowadził tu u nas szlachtę pod Nagórkami i Zbrzeźnią na rotę grenadierów małorosyjskiego pułku, gdy ci podpalali zaścianek i Moskali odpędził. Bardzo świątobliwy i biedny, ale strasznie dla wszystkich surowy i ostry w mowie.

Nie przywiązując większego znaczenia do tych słów, naciskam klamkę i wchodzimy przez stare nabite gwoździami drzwi do nisko sklepionej, zalanej słońcem zakrystii. Wysoki, suchy, zupełnie siwy, bardzo stary ksiądz powoli rozbiera się z szat liturgicznych, wspomagany przez, po polsku, na czub przyszytych, szpakowatego zakrystiana. Mrucząc modli-

twy, nie zwraca najmniejszej uwagi na naszą obecność i dopiero, gdy został tylko w starej, wytartej, poplamionej sutannie, nagle odwraca się do mnie, rozkładając ręce i mówiąc głosem tubalnym:

– Czym mogę pomóc?

Przedstawiam się i oświadczam, że przychodzę złożyć ofiarę na kościół, a poza tym na mszę za leżących na tutejszym cmentarzu dziadków.

– Ofiarę na kościół przyjmuję wdzięcznym sercem, a to tym bardziej, że zakrystia wymaga odnowienia – odpowiada ksiądz, wskazując na odrapane z farby i pozłoty szafy zakrystii. – Co do ofiary na mszę świętą za dziadków, to muszę powiedzieć verba veritatis, że my tu wstydzimy się, gdy groby przodków ministra, naszego Podlasiaka, stoją zaniedbane. Bo przykazanie „Czcij ojca twego i matkę twoją”, odnosi się nie tylko do nas, maluczkich, ale i do możnych tego świata.

Tu długi palec wskazujący księdza skierował się jak nabity pistolet prosto między moje oczy. Dopiero, gdy skruszony wyraziłem żal i przyrzeczenie poprawy, udobruchany ksiądz powiedział:

– Okoliczność łagodząca zachodzi, że pan nie urodził się tutaj, nie żył wśród nas, nie znał dziadków i mieszka daleko. Jednak z pochodzenia jest naszym panem bratem i my, Podlasiaki, na to uwa-

żamy, bo kochamy naszą tradycję, która razem ze świętą wiarą przetrwała Rusków. Więc ja zajmę się uporządkowaniem grobów świętej pamięci dziadków i pradiadków, ale muszę mieć upoważnienie na piśmie, no i jakieś fundusze odpowiednie. Mnie to niepotrzebne, ale zrobię, żebyś pan brat nie zapomniał, żeś Podlasiak.

Przyrzekłem dostarczyć księdzu dziekanowi wszystkiego, co potrzebne, po czym, dziękując, wycofałem się z zakrystii i skierowaliśmy się drogą na cmentarz.

– A to mnie staruszek splantował – myślałem, zaskoczony przebiegiem wizyty u księdza dziekana, uchodząc wielkimi krokami z miejsca reprimendy. Naczelnik Stawicki milczał współczująco. Zaraz za ogrodzeniem kościelnym mój powinowaty Dmochowski odzyskał odwagę i głośno już teraz usiłował pocieszyć:

– Tu nasz ksiądz dziekan ze wszystkimi taki, panie ministrze!

Ale oto i zasypała śniegiem wpół uchylona furta cmentarna. Brnąc po dziewiczym śniegu, na którym znać tylko ślady łapek ptasich dochodzimy do dwóch, zawianych śniegiem, leżących obok siebie mogił. Wydają mi się dziwne znajome. Naturalnie, taki sam żelazny krzyż, wbity w złom narzutowego granitu, ustawił ojciec w Sannikach na mogile mej zmar-

łej siostrzyczki. Mimo śniegu na krzyżach widnieją napisy: Franciszek Składkowski i Maria z Chęcińskich Składkowska. Robi mi się niezmiernie żal, że oto przez tyle czasu nie przyczyniłem się niczym do uporządkowania mogił dziadków, pochowanych przez mego ojca. Przypomina mi się z dzieciństwa, kiedy raz, wróciwszy z podróży, powiedział do matki:

– Nareszcie doprowadziłem do porządku groby rodzinne w Zambrowie.

– Tu pod śniegiem nie widać, ale same mogiły są już trawą zarosnięte – wyjaśnia przodownik Dmochowski. – A ten grobowiec to już od roku jest zniszczony – dodaje, wskazując na murowany grób pradiadków Chęcińskich, w którym woda wypłukała otwór tak, że widać trumny, zasypane śniegiem.

Wobec tego stanu opuszczenia klękam i przyrzekam dziadkom uporządkować groby i odwiedzać je przy każdym przejeździe przez Zambrów.

Teraz szybko wychodzimy z cmentarza.

Starszy posterunkowy Złotnicki, który czerwony z wysiłku nadbiega, machając telefonogramem od wojewody białostockiego: „Pługi oczyściły w nocy szosę na przestrzeni Białystok – Mężenin. Autobusy odeszły dziś rano z Białegostoku do Mężenina w przepisowym czasie. Między Zambrowem a Łomżą pracują pługi odsnieżne w okolicy Czerwonego Boru. Droga z Zambrowa do Wysokiego Mazowieckiego oczyszczona”. (...)

Niech surowy ksiądz dziekan mówi, co chce, ale oto uczczeni przeze mnie dziadkowie otworzyli mi nagle drogę na całe długie i szerokie Podlasie”.

SŁAWOJ SKŁADKOWSKI

(Wspomnienie opublikowane w książce Sławoja Składkowskiego „Kwiatuszki administracyjne i inne”, wydanej w Londynie w 1959 r.; w Polsce w poprzednim ustroju książka była objęta cenzurą. Sławoj Składkowski, żołnierz wojny polsko-bolszewickiej, w II RP minister spraw wewnętrznych, premier od 15 maja 1936 r. do 30 września 1939 r. W czasie II wojny światowej internowany w Rumunii, od 1947 roku przebywał w Wielkiej Brytanii, zmarł w Londynie w 1962 roku).

Ogłoszenie w KONTAKTACH

już za dzień!
Bez dodatku za
ekspres!
Nadaj ogłoszenie
w „Kontaktach”
w środę do godz. 12.00
Ukaże się już
w czwartek rano!

BUDOWNICTWO

**PRODUCENT
SIATKI
OGRODZENIOWEJ**
Bramy, słupki,
PANELE
OGRODZENIOWE
86/216 22 27, 604 231 333
www.siatki-stal.pl

(fak.00343/17-o-i)

KUPIĘ

Kupię drzewo tartaczne – sosna,
świerk, olszyna, brzoza, topola,
gotowe lub las do wycinki.
Tel. 500 – 722 – 472

(fak/sms)

MOTORYZACJA

Sprzedam Renault Laguna III,
2011 r., 2 000 cm³, 140 KM,
benzyna, 1 właściciel, kupiony
w salonie. Tel. 606 – 779 – 824

(p-000691-o-i)

NIERUCHOMOŚCI

Z powodu choroby zamienię M3,
IV piętro, ul. Dmowskiego, Łomża,
na M4 parter. Tel. 603 – 446 – 934
(fak/sms)

PRACA

Zwrot podatku z pracy, rodzinne,
Niemcy, Holandia, Austria, Anglia,
Belgia, Norwegia. 71/ 385 20 18,
601 75 97 97

(fak.00636/16-o-i)

PRZYJMĘ

Ogłoszenia w rubryce „Przyjmę”
zamieszczamy bezpłatnie. Treść
można przesłać na adres:
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl lub podać telefonicznie:
86 216 42 43

ROLNICTWO

Atrakcyjne kredyty na zakup
zwierząt hodowlanych.
Tel. 507 – 043 – 154

(fak.00333/17-o-i)

Agrofinanse. Atrakcyjne kredyty
dla rolnictwa. Tel. 507 – 043 – 154
(fak.00333/17-o-i)

Sprzedam sianokiszonkę + siano.
Okolice Łomży.
Tel. 512 – 807 – 562

(p-000694-o-i)

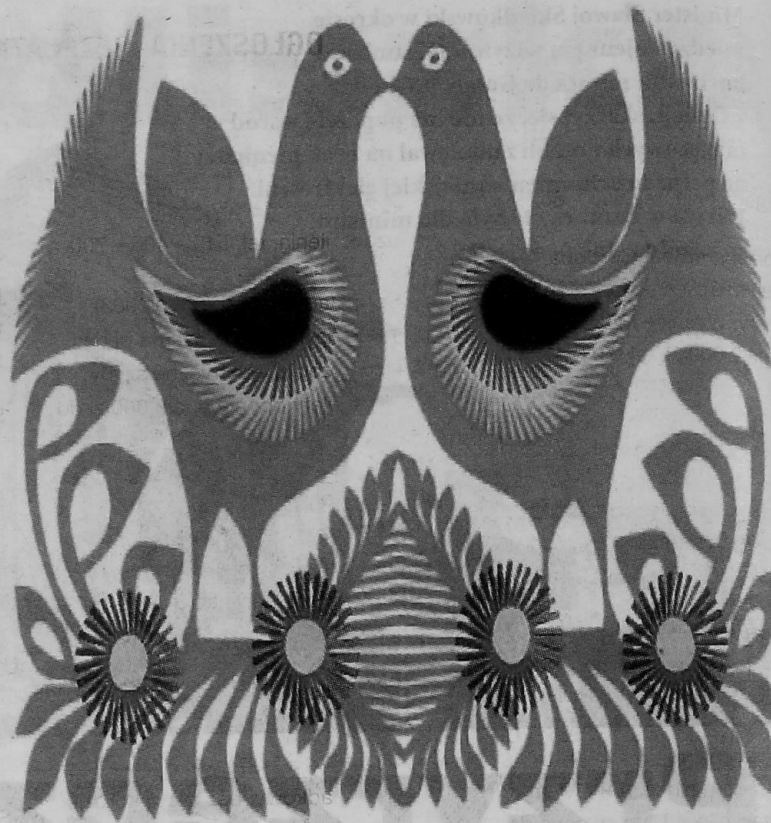
Sprzedam 1 ha lasu.
Tel. 600 – 062 – 532

(p-000695-o-i)

TOWARZYSKIE

Szukam żony.
Tel. (86) 216 – 82 – 44

(p-000692-o-i)



TRANSPORT

Belgia, Niemcy, Holandia,
soboty, niedziele, poniedziałki,
środy, czwartki – klimatyzacja, DVD,
85 747 – 00 – 01, 602 – 664 – 771

(fak.00001/17-o-i)

Frankfurt n/Menem i okolice
– soboty, środy, 85 747 – 43 – 63,
602 – 681 – 677

(fak.00002/17-o-i)

**Tygodnik KONTAKTY
to wydatek na prasę
raz w tygodniu
i wiesz wszystko
o regionie
plus kolorowy
magazyn
telewizyjny**



wersja cyfrowa
dostępna na:
www.kontakty-tygodnik.com.pl



**Świąteczne życzenia w „Kontaktach”
to dowód szacunku dla swoich Pracowników,
Współpracowników, Kontrahentów, Klientów!**

**Zapraszamy do wydania Świątecznego
i Noworocznego**

„Kontakty”, al. Legionów 7,
tel. 86 216 42 43; 505 087 668

redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl



**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

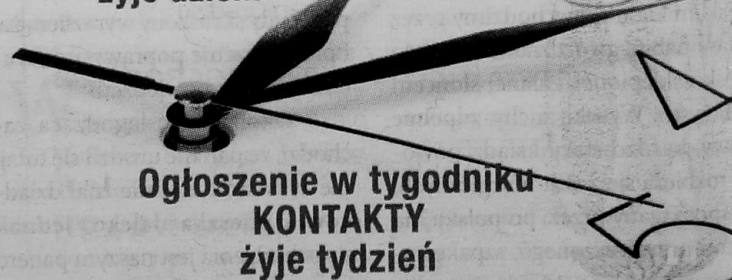
Dogodne **RATY**

**GARAŻE
WZMOCNIONE**

86-225-23-11	85-733-60-26
29-642-34-61	87-735-13-65
83-411-91-50	512-853-323

www.konstal-garaze.pl

**Ogłoszenie w gazecie
żyje dzień.**



OGŁOSZENIA BEZPŁATNE MOTORYZACYJNE

Sprzedam Volkswagen Passat, (1995), osobowy, stan bardzo dobry, cena 6 000 zł do uzgodnienia, tel. 503 - 862 - 612 (o/b)

Sprzedam Seat Cordoba, (1998/99), 1,6 + gaz, stan bardzo dobry, Wysokie Mazowieckie, cena 2 000 zł, tel. 794 - 479 - 064 (o/b)

Sprzedam Ford C-Max, 1,6 TDCi, 115 KM, srebrny metalik, pełna elektryka, 2005 r. XII, 192 tys. km, alufelgi, klimatyzacja, radio CD, stan bardzo dobry, cena 11 000 zł do negocjacji, tel. 608 - 576 - 544 (o/b)

Sprzedam Fiat Seicento 1.1., (2004), niebieski, pierwszy właściciel, garażowany, cena 4 000 zł, tel. 606 - 884 - 392 (o/b)

Sprzedam łódkę, 4 m/1,5 m, wózek, silnik, Łomża, cena do uzgodnienia, tel. 608 - 412 - 919 (o/b)

Sprzedam Daewoo Matiz, (2004), kolor srebrny, pierwszy właściciel, przebieg 45 000 km, stan dobry, cena 3 800 zł do uzgodnienia, tel. 503 - 191 - 772 (o/b)

Sprzedam Volkswagen Passat B5 FL, (2003), 1.9TDI, kombi, hak, sprawny, do poprawek, cena 7 900 zł do uzgodnienia, tel. 571 - 241 - 644 (o/b)

Sprzedam Renault Espace 4, (2002), 1,9 tdi, kolor srebrny, ładny stan, bogate wyposażenie, blachy ocynkowane, stan techniczny bardzo dobry, cena 6 300 zł, tel. 504 - 688 - 724 (o/b)

Sprzedam Mercedes-Benz e220 cdi w211, sedan, full opcja oprócz skóry, automat, możliwość zamiany na mniejsze autko, cena 25 800 zł do uzgodnienia, tel. 604 - 826 - 388 (o/b)

Sprzedam Toyota Yaris 1,4 D, (2002), klimatyzacja, alufelgi, nowe opony letnie, nowy akumulator, OC do lutego 2018 r., cena 8 200 zł do uzgodnienia, tel. 519 - 406 - 700 (o/b)

Sprzedam Mazda 323F, (2003), 1,6 benzyna + gaz, czarna perła, klimatyzacja, elektryczne szyby, 2 komplety opon, cena 8 000 zł do uzgodnienia, tel. 519 - 406 - 700 (o/b)

Sprzedam Opel Corsa D, 1.4 benzyna, (XII.2008), saloonowy, pierwszy właściciel, 100 tys. km, bogate wyposażenie, cena 17 600 zł, tel. 662 - 072 - 117 (o/b)

Sprzedam Volkswagen Polo 1.0i, (1998), czerwone, 3-drzwi, 175 tys. km, stan bardzo dobry, bezwypadkowy, bez rdzy i korozji, możliwa zamiana, cena 2 555 zł do uzgodnienia, tel. 574 - 427 - 666 (o/b)

Sprzedam Opel Astra 2, (2001), hatchback, 1.4 benzyna, 16V, cena 4 500 zł, tel. 693 - 146 - 788 (o/b)

Sprzedam Skoda Felicia, 1.3mpi, (2000), zieleń, 5-drzwi, 170 tys. km, stan bardzo dobry, technicznie super i wzorowa, pierwszy właściciel od nowości, bezwypadkowy, garażowany, długo posłuży, cena 2 800 zł do uzgodnienia, tel. 732 - 777 - 839 (o/b)

Sprzedam Lublin FS, wywrotka, (2003), 2.5 diesel, cena 9 900 zł, tel. 660 - 636 - 023 (o/b)

Sprzedam Citroen Xsara Picasso, 1.6HDI, (2004), szary metalik, cena 7 500 zł, tel. 660 - 636 - 023 (o/b)

Sprzedam Mercedes-Benz 190E, 2.0, (1993), stan dobry, cena 3 000 zł, tel. 692 - 938 - 474 (o/b)

Sprzedam Mazda 323f, (1995), 1,5 silnik, benzyna, opłaty ważne, stan dobry, cena 1 500 zł do uzgodnienia, tel. 512 - 933 - 646 (o/b)

Sprzedam Opel Meriva, (2003), 1,6, LPG, stan idealny, więcej informacji telefonicznie, cena 10 900 zł, tel. 697 - 011 - 490 (o/b)

Sprzedam Renault Laguna, (2001), 1,9 dci, cena 3 800 zł, tel. 511 - 096 - 462 (o/b)

Sprzedam Toyota Avensis, 2.0 D4D, (2005), sedan, czarny metalik, 116 KM, pierwszy właściciel, kupiona w polskim salonie, serwisowany, oryginalny lakier, klimatyzacja, czujnik cofania, cena 17 700 zł, tel. 733 - 653 - 595 lub (86) 273 - 21 - 02 (o/b)

Sprzedam przyczepkę, niezarejestrowana, cena 800 zł, tel. 571 - 232 - 731 (o/b)

Sprzedam BMW 320D, (2000), stan bardzo dobry, aktualny przegląd i OC, wspomaganie, elektryczne szyby, klimatyzacja, alufelgi, czujniki parkowania, kolor czarny, Gmina Czyżew, cena 9 700 zł do uzgodnienia, tel. 602 - 709 - 554 (o/b)

Sprzedam Fiat Panda, (2009), 1,1 benzyna, bogate wyposażenie, cena 12 300 zł, tel. 662 - 072 - 117 (o/b)

Sprzedam Skoda Roomster, (2008), 1,4 tdi, ładny stan, bogate wyposażenie, auto w oryginale, przebieg 160 tys. km udokumentowany, po wymianie filtrów oleju, przygotowany do zimy, cena 15 700 zł, tel. 886 - 776 - 454 (o/b)

Sprzedam Renault Espace, (2003), 1,9 dci, ładny stan, wszystko sprawne, siadasz i jedziesz, duże, komfortowe auto, możliwa zamiana, cena 6 000 zł, tel. 504 - 688 - 724 (o/b)

Sprzedam motocykl Simson z lat 50-tych, odrestaurowany, cena 1 800 zł, tel. 725 - 038 - 987 (o/b)

Sprzedam Ford Mondeo, (1996), kombi 1.6 benzyna + gaz, czerwony, stan dobry, wymienione progi, lub na części, cena 2 000 zł do uzgodnienia, tel. 518 - 498 - 547 (o/b)

Sprzedam Seat Cordoba, (1996), 1.4 benzyna, cena 1 500 zł, tel. 505 - 859 - 186 (o/b)

Sprzedam Mercedes-Benz 190E 2.0, (1993), stan dobry, cena 3 000 zł, tel. 692 - 938 - 474 (o/b)

Sprzedam Skoda Octavia, (2000), gaz, cena 7 500 zł, tel. 507 - 144 - 467 (o/b)

KUPON

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DLA ZMOTORYZOWANYCH

Treść ogłoszenia do 15 słów:

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie ceny pojazdu!

Imię i nazwisko ogłaszającego:

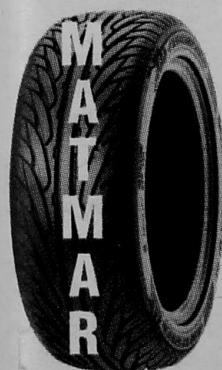
Adres:

Tel.:

Oświadczam, że zamieszczam ogłoszenie jako osoba fizyczna nieprowadząca handlowej działalności motoryzacyjnej.

Czytelny podpis:

Kupon wysyłamy na adres: **Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża**
Wydawnictwo „Kontakty” informuje, że dane ogłaszających, będą wykorzystane wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszenia oraz sprawozdawczości finansowej. Nie są udostępniane osobom trzecim.



Zakład Mechaniki Pojazdowej

Szczepan Grodzki

- mechanika samochodowa
- elektronika samochodowa
- wulkanizacja, opony

Łomża, ul. Woźniowska 28
tel. 602 - 382 - 323

jak 573

OGŁOSZENIA BEZPŁATNE ROLNICZE

Sprzedam siano w kostce,
cena 5 zł za kostkę; zagrabiarkę 7,
cena 700 zł; słupki betonowe,
cena 5 zł za sztukę;
przyczepę-wywrotkę, 1-osiową,
zarejestrowaną, cena 6 000 zł,
tel. 503 – 862 – 612

(o/b)

Sprzedam świerk pospolity,
sprzedaż hurtowa, sam wybierzesz
i zetniesz, Łomża, cena 20 zł za
sztukę, tel. 608 – 412 – 919

(o/b)

Sprzedam drewno z nadleśnictwa:
olcha, brzoza, dąb, grab, dostawa
do klienta, stare ceny,
tel. 608 – 412 – 919

(o/b)

Sprzedam bele sianokiszonki,
I-II pokos, trawa polna, 40 sztuk,
cena 90 zł za belę,
tel. (86) 271 – 08 – 55

(o/b)

Sprzedam 50 bel sianokiszonki,
cena 60 zł za sztukę; 5 ton żyta,
cena 500 zł za tonę,
tel. (86) 279 – 11 – 87

(o/b)

Sprzedam kaczki, koguty,
cena 20 zł za sztukę,
tel. 533 – 152 – 533

(o/b)

Sprzedam owijkę Sipma, (2010),
szeroka i wąska folia, mało
używana, cena 5 200 zł,
tel. 665 – 741 – 797

(o/b)

Sprzedam talerzówkę 18,
cena 2 700 zł, tel. 507 – 144 – 467

(o/b)

Sprzedam kopaczkę do
ziemniaków, cena 2 000 zł,
tel. 507 – 144 – 467

(o/b)

Sprzedam wózek do przewożenia
paszy treściwej, cena 850 zł,
tel. 607 – 940 – 357

(o/b)

Sprzedam pług obrotowy
Rabeverk, 2-skiłowy,
cena 1 800 zł, tel. 607 – 940 – 357

(o/b)

Sprzedam kosiarkę rotacyjną,
cena 1 200 zł, tel. 508 – 930 – 743

(o/b)

Sprzedam prasę kostkującą Sipma,
(1995), cena 8 500 zł,
tel. 508 – 930 – 743

(o/b)

Sprzedam agregat uprawowy Unia
Ares XL, 3 m, z hydropakiem,
(2009), mało używany,
cena 14 000 zł do uzgodnienia,
tel. 669 – 050 – 548

(o/b)

Sprzedam owijkę stacjonarną,
(2012), w dobrym stanie,
cena 3 500 zł, tel. 513 – 634 – 413

(o/b)

Sprzedam prasę belującą Metal
Fach, (2006), cena 18 000 zł do
uzgodnienia, tel. 539 – 629 – 546

(o/b)

Sprzedam rozrzutnik obornika
Sodomik 8T, posuw hydrauliczny,
wałki poziome, cena 12 000 zł
sztuka, tel. 505 – 594 – 434

(o/b)

Sprzedam opryskiwacz Pilmet, stan
bardzo dobry, zadbane, 300 litrów,
cena 1 000 zł, tel. 692 – 432 – 692

(o/b)

Sprzedam ciągnik Zetor 7011,
(1983), wspomaganie, duża kabina,
stan dobry, cena 21 000 zł,
tel. 506 – 794 – 926

(o/b)

Sprzedam byczka NCB,
tygodniowy, ładny, cena 570 zł,
tel. 609 – 372 – 586

(o/b)

Sprzedam owijkę do bel, stan
bardzo dobry, cena 3 500 zł,
tel. 724 – 457 – 262

(o/b)

Sprzedam ciągnik Ursus 912,
(1990), stan bardzo dobry, po
generalnym remoncie silnika,
cena 29 000 zł do uzgodnienia,
tel. 513 – 514 – 123

(o/b)

Sprzedam jałoszkę biało-czerwoną,
10 miesięczna, cena 1 600 zł,
tel. 505 – 164 – 446

(o/b)

Sprzedam zgrabiarkę karuzelową
Kuhn, 3 m, tandem, (2009),
cena 8 000 zł, e-mail:
mmmllosek@gmail.com,
tel. 607 – 709 – 232

(o/b)

Sprzedam zbiornik do mleka Alfa
Laval, samomyjący, cena 5 500 zł
do uzgodnienia,
tel. 500 – 465 – 009

(o/b)

Sprzedam ciągnik John Deere
6200, (1998), z turem 3-sekcyjnym,
do niskich obór, na niskich kołach,
cena 75 000 zł, tel. 782 – 980 – 512

(o/b)

Sprzedam bele sianokiszonki,
cena 85 zł do uzgodnienia,
tel. 511 – 742 – 450

(o/b)

Sprzedam kombajn Bizon Super
Z-056, (1985), stan bardzo dobry,
garażowany, heder z wózkiem,
cena 31 000 zł do uzgodnienia,
tel. 604 – 434 – 597

(o/b)

Sprzedam ciągnik C-330, (1975),
z kabiną, 4 nowe opony,
cena 12 000 zł, tel. 573 – 383 – 794

(o/b)

Sprzedam talerzówkę Bomet,
(2006), 28 talerzy, cena 4 600 zł,
tel. 573 – 383 – 794

(o/b)

Sprzedam przewracarko-zgrabiarkę
Mesko, cena 3 500 zł,
tel. 573 – 383 – 794

(o/b)

Sprzedam młynek bijakowy na
jednej stopie, silnik 11 KW,
cena 2 100 zł, tel. 573 – 383 – 794

(o/b)

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy,
Dobre Miasto, cena 3 100 zł,
tel. 508 – 755 – 856

(o/b)

Sprzedam ciągnik T-25, (1988),
cena 10 500 zł, tel. 508 – 755 – 856

(o/b)

Sprzedam wóz żelazny,
cena 1 000 zł, tel. 514 – 743 – 670

(o/b)

Sprzedam kultywator grudziadki
14, cena 650 zł,
tel. 514 – 743 – 670

(o/b)

Sprzedam prasę belującą Sipma
z zamkami, cena 22 000 zł,
tel. 502 – 426 – 360

(o/b)

Sprzedam owijkę do bel Zawady
z silnikiem, własna hydraulika,
cena 6 300 zł, tel. 502 – 426 – 360

(o/b)

Sprzedam ciągnik International
624, sprawny, silnik i skrzynia
pracują idealnie, z kabiną, tylne
opony ładne, sprowadzony
z Niemiec, zarejestrowany,
cena 10 900 zł, tel. 692 – 259 – 814

(o/b)

Sprzedam ciągnik Zetor K-25, silnik
i skrzynia pracują idealnie,
podnośnik działa bez zarzutu,
opony tylne ładne, komplet
zaczepów, posiadam różne części
do tego ciągnika, cena 5 500 zł,
tel. 692 – 259 – 814

(o/b)

Sprzedam zgrabiarkę do siana
Vikon, (2013), szerokość robocza
4.60, cena 13 800 zł,
tel. 513 – 301 – 551

(o/b)

Sprzedam ciągnik New Holland
TT-75, (2009), stan techniczny
i wizualny bardzo dobry, pierwszy
właściciel, komplet obciążników,
zaczepów, cena 84 000 zł,
tel. 513 – 301 – 551

(o/b)

Sprzedam młynek na kamienie,
metalowy, cena 300 zł,
tel. 693 – 146 – 788

(o/b)

Sprzedam kłacz kasztankę,
10-letnia, wyżrebienie połowa
stycznia, cena 10 500 zł,
tel. 693 – 146 – 788

(o/b)

Sprzedam nożyce elektryczne do
strzyżenia owiec, cena 400 zł,
tel. 607 – 940 – 357

(o/b)

Sprzedam przyczepę do przewożenia
2 koni, cena 4 500 zł,
tel. 607 – 940 – 357

(o/b)

Sprzedam pługi 3-skiłowe, polskie,
cena 700 zł, tel. 503 – 405 – 742

(o/b)

KUPON

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE
ROLNICZE

Treść ogłoszenia do 15 słów:

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest
podanie ceny!

Imię i nazwisko ogłaszającego:

Adres:

Tel.:

Oświadczam, że zamieszczam ogłoszenie jako osoba fizyczna niepro-
wadząca handlowej działalności rolniczej.

Czytelny podpis:

Kupon wysyłamy na adres: **Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża**
Wydawnictwo „Kontakty” informuje, że dane ogłaszających, będą
wykorzystane wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszenia oraz
sprawozdawczości finansowej. Nie są udostępniane osobom trzecim.



HO, HO MIKOŁAJ!

3 grudnia | 13.00-19.00

PRZEPIS NA ŚWIĘTA Z IZĄ KAPIASOVĄ

6 grudnia | 14.00-20.00

SPOTKANIE ZE ŚW. MIKOŁAJEM

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZAMBROWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2017r., poz. 1496) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017r., poz. 1257) – zawiadamiam, że na wniosek Wójta Gminy Zambrów, ul. Fabryczna 3, 18-300 Zambrów została wydana decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: rozbudowie drogi gminnej nr 106070B Nagórki Jabłoń – Poryte Jabłoń (poszerzenie drogi pod budowę chodnika) – lokalizacja robocza 0+000,00 – 0+440,44 km, na działkach o numerach ewidencyjnych:

• 628, 618 (618/1, 618/2), 617 (617/1, 617/2), 614 (614/1, 614/2), 613/1 (613/3, 613/4), 610/4 (610/5, 610/6), 608/1 (608/3, 608/4), 603 (603/1, 603/2), 601/3 (601/4, 601/5), 597/1 (597/3, 597/4), 594 (594/1, 594/2), 591 (591/1, 591/2), 588/1 (588/3, 588/4), 584/1 (584/3, 584/4), 360/1, położonych w obrębie ewidencyjnym Poryte Jabłoń, w jednostce ewidencyjnej Zambrów

(oznaczenia: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasie numery działek po podziale, pogrubionym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję).

Jednocześnie informuję, iż strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Zambrówie, ul. Fabryczna 3, pokój 123 w dniach pracy urzędu w godzinach 7³⁰–15³⁰.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Starosty Zambrowskiego w terminie 14 dni od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia.

Chcesz zamieścić reklamę
w „Kontaktach”?

Zadzwoń, nasi przedstawiciele
pomogą, doradzą:

tel. (86) 216-42-43, (86) 215-35-68

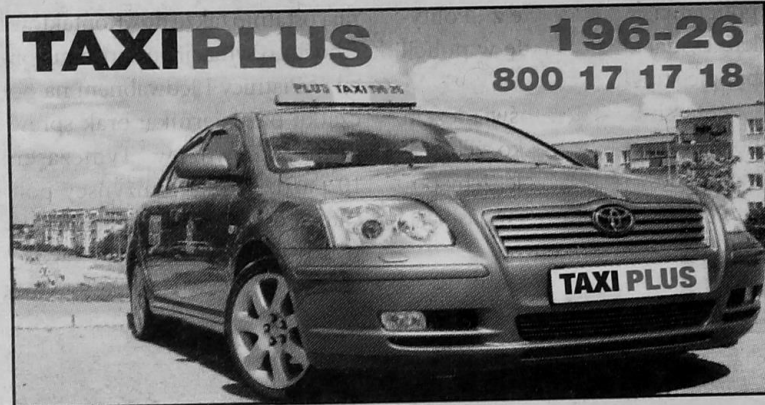
Kom. 506-448-884

redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Wszystkie reklamy zamieszczamy bez dodatkowej opłaty
na naszej stronie

www.kontakty-tygodnik.com.pl

TAXI PLUS 196-26
800 17 17 18



TAXI 19-191
RADIO MPT

TAXI POLSKA 19 100
Najlepsze korporacje w Polsce zjednoczone dla Twojego bezpieczeństwa

www.taxi.lomza.pl ☎ 86 216 32 86

**Zamawiaj więcej
płacąc mniej!**

teraz pakiety promocyjne

dla wszystkich formatów odbitek

zdjęcia 10x15 już od **0,49zł**

foto gaba
digital

ŁOMŻA, STARY RYNEK 16

ŁOMŻA, DMOWSKIEGO 1B

Kodak Express
Digital Solutions



Zaginęła



Irena Andruczyk (lat 56) z Gibasówki (gm. Giby) 20 listopada 2017 r. około godz. 17.00 wyszła z domu i do chwili obecnej nie powróciła ani nie nawiązała kontaktu z rodziną. Ma około 165 cm wzrostu, waży około 65 kg, twarz pociągłą, włosy blond kręcone, długości „za ucho”, nos prosty, uzębienie niepełne. Ubrana była w zimową zieloną kurtkę z kapturem, sięgającą do kolan i czarne spodnie materiałowe. Może posiadać okulary.

Ktokolwiek wdział ją 20 października po godz. 17.00, zna jej miejsce pobytu lub w jakikolwiek sposób może pomóc w ustaleniu jej losu, proszony jest o kontakt z policją, tel. 997 lub 112.

Policjanci pod presją: panuje strach

Policja coraz częściej zajmuje się ochranianiem partyjnych wieców poparcia i licznych protestów. Do pewnego czasu rozstawianiem kilometrów barierek na Krakowskim Przedmieściu, gdzie odbywają się miesięcznice, zajmowała się Komenda Stołeczna Policji. Jedna taka barierka waży 70 kg, a trzeba ich rozstawić kilkaset. Jak informuje tygodnik „Polityka” ludzie z tej komendy zaczęli się buntować i uciekać na zwolnienia lekarskie w okolicach miesięcznic. W sierpniu do pomocy ściągnięto studentów Wyższej Szkoły Pożarniczej, jednak i oni się zbuntowali. Ostatnio w obsługę miesięcznic zaangażowano skazanych z Białoleki, na mocy porozumienia o resocjalizacji więźniów.

Policjanci obawiają się także konsekwencji działań wobec protestujących. „Polityka” opisuje sytuację z ostatnich zajęć z 11 listopada. Policja wówczas zabrała do radiowozów 45 osób demonstrujących przeciwko hasłom neofaszystowskim na Marszu Niepodległości. Długo ich wożono, zanim trafili do komendy na Woli, a tam przetrzymywano ich pod pretekstem spisywania personaliów. Oficjalnie nie byli zatrzymani. To, że



Setki barierek ustawianych na „miesięcznice” w Warszawie

nie wypisano protokołu zatrzymania, nie wyklucza, że ktoś jest zatrzymany. Spisywać można kilkanaście minut, no kilkadziesiąt, ale nie kilka godzin. Chodzi w tym o to, żeby nie można było tego zaskarżyć, jak zatrzymania, mówią policjanci w rozmowie z „Polityką”. Dodają, że obecnie w policji panuje strach.

„Starsi, bardziej doświadczeni policjanci robią wszystko, żeby takich śladów nie zostawić, żeby potem za to nie >beknąć<”, wyjaśniają.

Wszystko to przekłada się na nastroje panujące w policji, w której od lat są wakaty. W całym kraju jest

już ponad 6 000 wolnych miejsc, na które nie udaje się znaleźć chętnych. Niektórzy funkcjonariusze rezygnują, choć w innej pracy mogą zarabiać mniej (więcej, w najnowszym wydaniu „Polityki”).

Niepokojące informacje docierają ostatnio także do „Kontaktów”. Choćby o sytuacji posterunku policji w Piątnicy i Jedwabnem na początku października: brak sprawnych radiowozów. Tymczasem 10 października łomżyńscy policjanci otrzymują polecenie, aby 12 października monitorować trasę przejazdu przez powiat łomżyński członków KOD do Suwałk.

Areszt
za seks z nieletnią

Sąd Rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo na trzy miesiące mieszkanka (30 lat) powiatu łomżyńskiego za utrzymywanie kontaktów seksualnych z dziewczynką, która nie ukończyła jeszcze 14 roku życia. Dziewczynka była poszukiwana, ponieważ kilka dni nie pojawiała się w domu. Policjanci odnaleźli parę w hotelu w Łomży. Jak informuje prokuratura, nastolatka nie była zmuszana do kontaktów seksualnych, miała się na nie godzić dobrowolnie. Jednak w myśl polskiego prawa współżycie lub dopuszczanie się innych czynności seksualnych wobec osoby poniżej 15 roku życia jest przestępstwem. Grozi za to kara od 2 do 12 lat pozbawienia wolności.

Policjanci ratują

Dzięki nieobojętnej postawie sąsiada i szybkiej reakcji wysoko-

mazowieckich policjantów, uratowana została samotnie mieszkająca kobieta (61 lat). Sąsiad widział ją dzień wcześniej w pobliżu domu i wyglądała ona na bardzo osłabioną. Następnego dnia kilkakrotnie dzwonił do jej drzwi, ale nikt mu nie odpowiadał. Wówczas powiadomił policję w Wysokiem Mazowieckiem. Patrol, który natychmiast pojechał pod wskazany adres ustalił, że kobieta najprawdopodobniej znajduje się w domu. Jeden z policjantów przez okno wszedł do środka, gdzie na podłodze w jednym z pokoi, znalazł nieprzytomną gospodynię. Policjanci udzielili jej pierwszej pomocy, a wezwana przez nich karetka pogotowia ratunkowego zabrała ją do szpitala.

Kradzionym pō pijanemu

Pijanego (2,5 prom.) mieszkanka (36 lat) powiatu łomżyńskiego zatrzymali policjanci

z Łomży, który wcześniej w czasie cofania uderzył w stojący na poboczu samochód kia i odjechał, choć świadkowie próbowali go zatrzymać. Okazało się, że renault, którym się poruszał, należał do jego pracodawcy „pożyczył” go sobie bez wiedzy i zgody właściciela.

Jeleń pod busem

Sześć osób trafiło do szpitala po zderzeniu busa z jeleniem w okolicach wsi Ciemnoszyje, na trasie Grajewo – Białystok, który nagle wybiegł na jezdnię. Jak podaje policja, pierwsze badanie wykazało, że kierowca busa miał w sobie 0,48 prom. alkoholu.

Szpital z niewagi

Trzy osoby zostały ranne po wypadku na drodze krajowej nr 61 między Stawiskami a Szczuczynem. Do wypadku doszło, gdy jadący w kierunku Szczuczyna tir zatrzymał się na jezdni za autobu-

sem, za nim zatrzymał się samochód osobowy, ale jadący za nimi kolejny tir już nie zdołał się zatrzymać. Jego kierowca chcąc uniknąć uderzenia w tył osobówki, zjechał do rowu, ale i tak naczepa uderzyła w samochód. Ranne zostały właśnie trzy podróżujące nim osoby.

Zderzenie w Marianowie

Z relacji świadka, którą przekazała policja wynika, że przed skrzętem w bramę Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie zatrzymała się honda, by przepuścić samochody jadące z przeciwnika. W tym czasie w jej tył uderzyło osobowe volvo, które nadjechało z dużą prędkością, a jego kierowca także zamierzał zjechać do szkoły. Po uderzeniu honda wpadła do rowu po drugiej stronie drogi, a volvo na drzewo. Sprawca, czyli kierowca volvo, został przewieziony do szpitala.

Poradnia psychologa

Jestem do niczego

Wydaje mi się, że jestem do niczego, głupia, wszystko robię źle, że jestem zła. Najczęściej mam takie myśli wieczorem i w weekendy. Najgorzej jest w niedzielę, gdy wiem, że następnego dnia muszę iść do pracy. Lęk, który mnie wtedy ogarnia jest tak silny, że najchętniej schowałabym się gdzieś do mysiej nor i płacząc. Nie chce mi się żyć...

Beata

Ujawnia Pani całą gamę objawów depresji: smutek, poczucie niższości, myśli samobójcze, patologiczny lęk. Powinna Pani umówić się do lekarza ogólnego, aby wykluczyć ewentualność, że Pani zły stan psychiczny jest związany z jakąś chorobą, zaburzeniami hormonalnymi, anemią itp. Jeżeli takiego podłoża nie

będzie, pozostaje sfera psychiczna, ryzyko, że cierpi Pani na depresję. Objawy nasilają się w czasie wolnym. W psychologii łączy się to zwykle z zaburzonym obrazem własnej osoby. Na tego typu dolegliwość cierpi wielu Polaków. Czasem nawet mówi się o „depresji weekendowej”, gorszym samopoczuciu ludzi, którzy źle znoszą wolny czas. Może być i tak, że zły stan emocjonalny bierze się z myśli o pracy (co mogłoby sugerować, na przykład, wypalenie zawodowe). To wszystko kwalifikuje się na terapię psychologiczną, wyraźnie bowiem widać, że zły stan emocjonalny wynika u Pani nie tyle z obiektywnej sytuacji, co ze sposobu jej przeżywania.

DR MARCIN FLORKOWSKI
psycholog

Przysmak podlaski

Kołduny tyszkiewiczowskie

Składniki (4 porcje):

Ciasto:

- 30 dag mąki
- 2 jajka
- 100 ml ciepłej wody
- sól

Farsz:

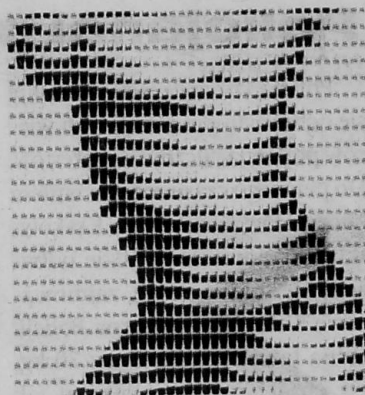
- 25 dag wędzonej szynki
- 15 dag suszonych grzybów
- 2 cebule
- 2 łyżki masła
- sól, pieprz

Suszone grzyby opłukać i namoczyć. Ugotować do miękkości, a następnie pokroić drobno. Szynkę jak najdrobniej posiekać („na miazgę”) i wymieszać z grzybami.

Doprawić do smaku. Jeśli szynka jest bardzo chuda, dodać niewielką ilość słoniny.

Przygotować ciasto na kołduny. Z przesianej mąki, jajek i odrobiny soli, dolewając stopniowo ciepłej wody, zagnieść elastyczne ciasto. Przykryć ściereczką i odłożyć do ciepłej miski na 10 – 15 minut, by odpoczęło. Po tym czasie ciasto cienko rozwałkować, wykroić niewielkie okręgi i nakładać po łyżeczce farszu. Zlepić, jak nam wygodniej, w kształt niewielkich pierogów lub łączyć końce na kształt uszek. Gotować 3 – 5 minut we wrzątku lub bulionie.

Podawać z roztopionym masłem i zrumienioną cebulką lub podlane bulionem.



Pytanie intymne

W towarzystwie słyszałem o seksie hiszpańskim. Chciałbym się dowiedzieć, na czym polega.

Witek

To zbliżenie, w którym centralną uwagę poświęca się piersiom. Wielu mężczyzn w czasie pieszczot zbyt szybko przechodzi do niższych partii kobiecego ciała. Tymczasem gładzenie piersi dłońmi, muskanie ustami, ssanie sutek bardzo kobietę podnieca i rozbudza. To wstęp, po którym może nastąpić właśnie seks hiszpański. Polega na wsunięciu pe-

nisa między piersi, które kobieta ściska do siebie. Piersi wcale nie muszą być duże. W czasie takiego stosunku członek jest między nimi. Mężczyzna można jednocześnie ręką pieścić lechtaczkę. Piersi i lechtaczkę można w ten sposób pobudzać aż do osiągnięcia przez kobietę orgazmu, a przez mężczyznę wytrysku. Gorąca sperma, wytryskająca na piersi kobiety, bywa dla niej dodatkowym silnym bodźcem. Może to być też forma gry wstępnej, po której w momencie mocnego podniecenia, następuje klasyczny stosunek.



Lekarz domowy

Babcia chorowała na cukrzycę. Mama choruje, czy ja także będę chora? Czy mogę jakoś uniknąć tej choroby?

Monika

Nawet przy genetycznych skłonnościach do cukrzycy, można jej uniknąć. Trzeba tylko się pilnować. Ryzyko choroby rośnie z wiekiem, a ujawnia się przy niezdrowym trybie życia. Raz w roku należy sprawdzać poziom cukru we krwi (prawidłowy to 80 mg/proc.). Z jadłospisu trzeba wykreślić tłuste mięsa i wędliny, zrezygnować z tłustych serów i śmie-

tany. Zdrowsze od smażonych są potrawy gotowane. Owoce zawierają dużo błonnika, a dzięki błonnikowi po posiłku poziom cukru we krwi nie podnosi się zbyt gwałtownie. Bardzo wskazany jest wysiłek fizyczny, bo przyspiesza przemianę materii. Niedawne wieloletnie badania w USA stwierdziły, że picie 2 szklanek mleka dziennie zmniejsza ryzyko zachorowania na cukrzycę o połowę! Należy kontrolować wagę, bo zbyt dużo tkanki tłuszczowej znacznie obciąża trzustkę, która produkuje insulinę. Przy zdrowym trybie życia można uniknąć choroby.

Pod paragrafem

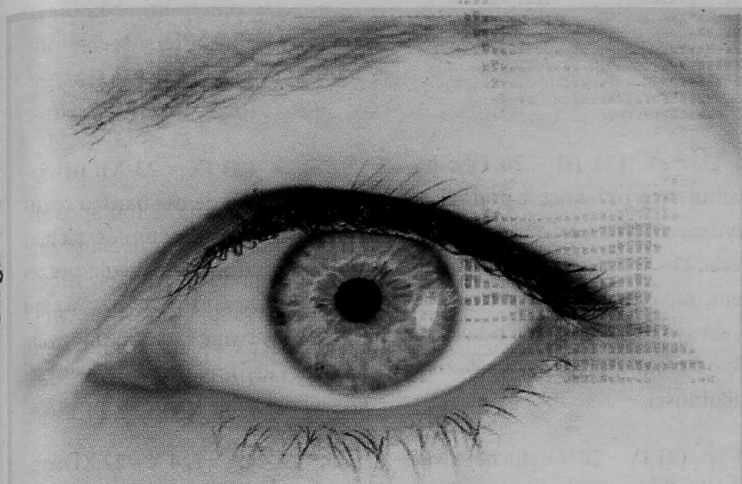
Na święta wyjeżdżam do przyjaciółki w Anglii. Mam już swoje lata i wszystko może się zdarzyć, dlatego chciałabym wiedzieć, co trzeba zrobić, aby w razie jakiegś choroby skorzystać tam z pomocy lekarskiej.

Katarzyna

„Zdrowotnym” bezpieczeństwem jest Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego. Dokument (wielkość dowodu osobistego) uprawnia do bezpłatnego korzystania ze świadczeń zdrowotnych w czasie pobytu w pań-

stwach członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Aby uzyskać Kartę, należy zgłosić się do swojego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia z dokumentem potwierdzającym ubezpieczenie zdrowotne w NFZ (aktualną książeczką ubezpieczeniową, dowód wpłaty w przypadku składki na ubezpieczenie zdrowotne odprowadzanej przez rolników do KRUS, odcinek renty lub emerytury). Na miejscu należy wypełnić wniosek o wydanie Karty i od razu otrzymuje się dokument. Karta nic nie kosztuje.



Co mówi o Tobie kolor oczu?

Niebieskie – ludzie mający taki kolor oczu są zdolni do budowania długich i satysfakcjonujących relacji, z natury spokojni, mili, bystrzy, pozytywnie nastawieni do świata i sentymentalni. Cechuje ich empatia i wrażliwość oraz związana z tym gotowość do niesienia pomocy innym. Potrafią być jednak bardzo niezdecydowani. Łatwo ulegają irytacji w momentach, kiedy kwestionuje się ich wybory lub zdanie.

Szare – ludzie z szarymi oczami są emocjonalni i kochliwi. Wiele wymagają od siebie i innych, co przekłada się na ich zamiłowanie do pracy, przez co mogą mieć tendencję do popadania w pracoholizm. To indywidualiści z pazurem, mają analityczny umysł, są racjonalni i wyrażają się precyzyjnie. Jeśli w ich życiu brak nowych wrażeń, szybko ulegają znudzeniu i zniechęceniu. Paradoksalnie, bo z natury są raczej samotnikami.

Zielone – zielonoocy postrzegani są jako tajemniczy, inteligentni, ciekawscy. Dobrzy kompani i partnerzy, ale mają też tendencję, by zazdrościć innym. Potrafią realnie oceniać swoje możliwości, ale nie brakuje im zdrowej dawki szaleństwa i wyobraźni. Choć na pierwszy rzut oka nie wyglądają na otwartych i przystępnych, budzą szacunek i sympatię.

Brązowe – to najczęściej występujący kolor oczu. Ludzie go posiadający są uważani za atrakcyjnych, pewnych siebie i niezależnych, którzy bez problemu nawiązują kontakt z innymi. Bywają duszami towarzystwa i urodzonymi liderami. Indywidualności o silnym charakterze.

Nie lubią podporządkowywać się innym, trzymają się swoich zasad i wytyczonej przez siebie drogi. Są również uczciwi i sympatyczni. Jeśli chcą, potrafią być ujmujący i kochani przez innych, jednak w sprawach uczuciowych i intymnych bywają nieśmiali.

Piwe – mający taki kolor oczu lubią eksperymentować i próbować nowych rzeczy, a także chętnie podejmują się różnych wyzwań. To jednostki odważne, szybko nudzi je monotonia. Przyciągają do siebie innych, ale związek z kimś o piwnych oczach może nie trwać długo, chyba że trafi na tę jedyną, tego jedynego. W jednej połowie figlarny, a w drugiej uczuciowy posiadacz piwnych oczu, stanowi świetną osobowość.

Czarne – czarnoocy uważani za godnych zaufania i odpowiedzialnych. Raczej skryci, o silnym charakterze, z zasadami, jednocześnie pełni pasji i optymizmu. Są wiernymi przyjaciółmi, którzy nie zostawiają innych w potrzebie. Zawsze wkładają pełne zaangażowanie w to, co robią. Wiedzą, jak pokazać innym, ile znaczą. Ciemnoocy, jak pokazały badania, rzadziej sięgają po alkohol, niż ludzie z jasnymi oczami.

Różne barwy – rzadko, ale są ludzie o różnym kolorze oczu lub o dwubarwnym zabarwieniu tylko jednego z nich. Jeśli chodzi o charakter, łączą w sobie cechy utożsamiane z danym kolorem oczu, jakie występuje na tęczówce. Uważa się ich za tak nietuzinkowych, że jeden kolor oczu nie byłby w stanie oddać ich złożonej osobowości.



– Dlaczego w kiosku, w budynku Sejmu nie sprzedaje się aspi-ryny?

– Bo głupota nie boli.

Wychodzi Jezus z IPN:

– Cholera, a ja 2000 lat myśla-łem, że to Judasz.

Tato śpiewa Jasiowi kołysankę:

– Aaa, kotki dwa.

W końcu Jasio nie wytrzymuje:

– Tato, będziesz dalej śpiewał, czy dasz mi wreszcie spać?

Przewodnik oprowadza wy-cieczkę po muzeum. Stają przed obrazem:

– A tu, proszę wycieczki, ma-my straszny obraz. Masakra. Oj-ciec leży na podłodze, głowa ode-rżnięta, krew się leje... Obok syn. Szablą przebity. Krew się leje... A obok córka. Zgwałcona. Pobi-ta. Nóż w brzuchu. Krew się le-je... W kącie siedzi matka. Smut-na czegoś...

Co jak co, ale pełna butelka za-wsze spełnia trzy życzenia: dziew-czyny są piękniejsze, kumpli jest więcej i zaczynamy umieć śpie-wać...

– Jak poznać, że facet jest do-bry w łóżku?

– Gdy ma zadrapania na ple-cach po numerku z dmucha-ną lalą.

– Powiedz mi, kochanie, za co ty mnie tak po tylu latach ko-chasz: za piękna buzię, czy za re-welacyjną figurę? – pyta żona.

– Za poczucie humoru – odp-o-wiada mąż.

– Jasiu czy to prawda, że Twój dziadek stracił język podczas woj-ny?

– Prawda.

– A jak to się stało?

– Nie wiem, dziadek nigdy nam o tym nie opowiadał.

Mąż zastaje żonę w łóżku z najlepszym przyjacielem. Wy-bucha awantura.

– Jak mogłaś mi to zrobić?

– To twoja wina. Kawę wypie-łeś, wino wypie-łeś, koniak wypie-łeś, to co mu miałam zaproponować?

Szczyt rasizmu: pić whisky Back & White w dwóch oddziel-nych szklankach.

W parku facet zaczyna kobietę.

– Jest pani taka piękna... Czy byłaby pani bardzo oburzona, gdybym panią pocałował?

– Oczywiście! I broniłabym się z całych sił! Ale jestem bar-dzo słaba...

Wieczór w parku, chłopak czu-le szepcze dziewczynie do ucha:

– Kochana, powiedz te słowa, które połączą nas na wieki...

– Jestem w ciąży!



Tu warto być

Grajewo

Wieczór poetycko-muzyczny, Grajewskie Centrum Kultury (ul. Konstytucji 3 Maja 36, tel. 86 272 29 91) sobota, 2 grudnia, godz. 17.00. W programie wieczoru ogłoszenie wyników XXVI Miejskiego Konkursu Recytatorskiego oraz występ gościa wieczoru Nikoli Lipskiej.

Kolno

Koncert Miejskiej Orkiestry Dętej, Kolneński Ośrodek Kultury i Sportu (ul. M. Konopnickiej 4, tel. 86 278 22 21), niedziela, 3 grudnia, godz. 18.00.

W programie koncertu pod batutą Pawła Podeszwika utwory muzyki klasycznej oraz współczesnej muzyki rozrywkowej.

Łomża

XXV Gielda Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej im. Marka Żemka 2017, Regionalny Ośrodek Kultury (ul. Małachowskiego 4, tel. 86 219 02 00). Piątek, 1 grudnia, godz. 15.00 – 18.00, przesłuchania konkursowe w kategorii klas I-III i IV-VI szkół podstawowych, obrady jury, ogłoszenie wyników i wręczenie nagród laureatom. Sobota, 2 grudnia, godz. 10.00 – 15.00, przesłuchania konkursowe w kategorii VII klas szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół średnich, obrady jury, ogłoszenie wyników i wręczenie nagród laureatom. Godz. 18.00, występ laureatów XXV Gieldy Piosenki oraz koncert Hani Stach (wokal) i Jacka Piskorza (instrumenty klawiszowe).

„Pinokio”, Teatr Lalki i Aktora (pl. Niepodległości 14, tel. 86 216 59 55), niedziela, 3 grudnia, godz. 11.00.

Barwny spektakl dla dzieci znanej baśni Carla Collodiego o Pinoku w reżyserii Jarosław Antoniuka, ze scenografią Evty Farkašovej i muzyką Bogdana Szczepańskiego.

„MaBaSo Trio”, Miejski Dom Kultury (ul. Wojska Polskiego 3, tel. 216 45 53), niedziela, 3 grudnia, godz. 19.00.

Koncert jazzowy grupy MaBaSo, którą tworzą najlepszy od dwóch dekad wibrafonista elektryczny Bernard Masela, kontrabasista oraz basista elektryczny Michał Barański oraz najlepszy słowacki perkusista Dano Soltis.

Nowe Piekuty

Broń strzelecka, kolekcjonerska, sportowa i inna, Izba Tradycji Regionalnej Rolnictwa (ul. Główna 8, tel. 86 476 15 23), sobota, 2 grudnia, godz. 10.00.

Pokaz i prezentację broni, zorganizowane przez Klub Strzelectwa Sportowego Bazuka w Łomży i wójta gminy Nowe Piekuty, poprzedzą prelekcje na temat 100 lat pistoletu maszynowego i uzbrojenia Żołnierzy Wyklętych w fotografiach z lat 1945 – 1957.

Zambrów

Centrum Kultury (ul. Wyszyńskiego 2 a, tel. 86 271 27 99):

■ **Koncert laureatów VI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. W. Lutosławskiego, zorganizowanego przez Państwową Szkołę Muzyczną im. W. Lutosławskiego w Zambrowie i recital fortepianowy Mariusza Ciołki; piątek, 1 grudnia, godz. 17.00.**

■ **„Legends zambrowskie”, promocja tomiku opowiadań i spotkanie z autorem, zambrowianinem Pawłem Ireneuszem Szepietowskim, który od 20 lat mieszka we Francji. Tomik wzbogacają rysunki plastyka Wojciecha Rusieckiego; sobota, 2 grudnia, godz. 18.00.**

■ **„Muzyka przy kawie”, inauguracja cyklicznych muzycznych spotkań, organizowanych przez ks. Grzegorza Kierskiego i Sławomira Borawskiego. Na spotkanie można zabrać ze sobą płytę (winyłową, CD) lub kasetę, by i innym zaprezentować swoje ulubione utwory; niedziela, 3 grudnia, godz. 17.00.**

Repertuar kin

Kino MOK w Wysokiem Mazowieckiem: 1 grudnia – „Pierwsza gwiazdka”, godz. 14.45 i 16.30; „Sprawa Chrystusa”, godz. 18.15 oraz „Listy do M. 3”, godz. 20.15. **Kino Relax w Grajewie:** 1 – 3 grudnia – „Między nami wampirami”, godz. 17.00 i „Listy do M.3”, godz. 19.00. **Kino MOK w Zambrowie:** 2 – 7 grudnia – „Emotki. Film”, godz. 14.30; 2 – 5 grudnia „Thor”, godz. 16.45; 1 – 5 grudnia – „Skazany”, godz. 19.30.

HOROSKOP

BARAN (21 III – 20 IV): pohamuj swą przekorę i poddaj się wydarzeniom. Los chce Ci przekazać coś ważnego. Nie bądź ślepym, nie chwytaj go jak cma promień światła, ale też nie odwracaj się od niego z przekory i założonej nieufności.

BYK (21 IV – 20 V): słuchaj uważnie, wnikliwie czytaj to, co Ciebie dotyczy i tym razem unikaj kompromisów w obliczu dość ważnej decyzji. Tylko cierpliwość, rozsądek, kierowanie się własnym zdaniem, opanowanie emocji i głos intuicji pozwolą dokonać właściwego wyboru.

BLIŹNIĘTA (21 V – 21 VI): przed Tobą tydzień niezwykle intensywny. Postaraj się uzbroić w cierpliwość. Wszystko dzieje się dokładnie tak, jak powinno i niesie ze sobą pewne lekcje, z których możesz skorzystać.

RAK (22 VI – 22 VII): spłynie na Ciebie nastrój, który sprawi, że wyda Ci się, iż możesz sięgnąć po wszystko, czego zapragniesz. Ale pamiętaj, że przy puszczonej samopas emocjach, łatwo rozmięknąć złoto na błyskotki.

LEW (23 VII – 23 VIII): podejmij możliwości, które masz przed sobą i nie bój się zmian. Skoncentruj się i zacznij wykorzystywać wiedzę i umiejętności. Obudzi się w Tobie twórczy potencjał, ale tylko od Ciebie zależy, czy go nie zmarnujesz.

PANNA (24 VIII – 22 IX): ktoś będzie Cię chciał wykorzystać, ale masz szansę w porę to dostrzec. Nie odgradzaj się jednak od innych nieufnością. Pojawia się przed Tobą nowe „drzwi”. Tylko od Ciebie zależy, czy je otworzysz i przejdiesz w nowe, które za nimi czeka.

WAGA (23 IX – 23 X): uświadomiasz sobie, że nie bardzo rozumiesz ludzi. A czy rozumiesz siebie? Spróbuj, przeanalizuj swoje postępowanie. Da Ci to większy wgląd nie tylko w swoje życie, ale i w życie innych. Gdy to Ci się uda, wszystko wokół Ciebie stanie się prostsze.

SKORPION (24 X – 22 XI): pokonasz wszystkie zawirowania, jeśli bardziej otworzysz się na ludzi. Przemyśl czasem dwa razy sprawę, zanim coś powiesz, bo może to oddalać Twoje pragnienia, a czasu coraz mniej, by je odkładać.

STRZELEC (23 XI – 21 XII): Nieoczekiwana wiadomość zmieni Twoje plany. Pewne sprawy trzeba będzie odłożyć na kilka dni. Może to mieć poważne skutki w Twoim życiu zawodowym. Decyzje podejmuj z rozwagą.

KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I): uświadom sobie, w jakich tkwisz schematach i barierach. Gdy zaczniesz je przełamywać, coś w Twoim życiu ulegnie zburzeniu. Jeśli się nie wystraszysz, możesz zbudować coś znacznie silniejszego. Otworzy to przed Tobą nowe możliwości.

WODNIK (21 I – 19 II): uporządkuj nagromadzone myśli. Nie bierz na siebie zbyt wiele. Posłuchaj głosu intuicji, która pomoże Ci dokonać właściwego wyboru. Pamiętaj, że nie jesteś w stanie pomóc wszystkim, zacznij od siebie.

RYBY (20 II – 20 III): czas, w którym wszystko jest możliwe. Także uwolnienie z czegoś, w co zbyt daleko zabrnęło. Zaczniesz budować niektóre rzeczy od początku. Nie bój się wyrażać siebie, przyznaj się przed sobą do własnych marzeń i aspiracji, by wiedzieć, czego naprawdę pragniesz.

Nagrody w poezji seniorów

Wojciech Więckowski z Rajgrodu za wiersz „Poszukiwania” zdobył drugą nagrodę w konkursie literackim dla seniorów „Srebro nie złoto”, zorganizowanym przez redakcję „Seniora”, Stowarzyszenie Szukamy Polski i Książnicę Podlaską w Białymstoku. Pierwsza nagroda została przyznana Piotrowi Zemankowi z Bielska-Białej za wiersz „Przypowieść o perle”. Danuta Waśko z Łomży za utwór „Moje dziesięć kilka lat” zdobyła wyróżnienie. Na konkurs wpłynęły 122 prace.

Wojciech Więckowski z Rajgrodu za wiersz „Poszukiwania” zdobył drugą nagrodę w konkursie literackim dla seniorów „Srebro nie złoto”, zorganizowanym przez redakcję „Seniora”, Stowarzyszenie Szukamy Polski i Książnicę Podlaską w Białymstoku. Pierwsza nagroda została przyznana Piotrowi Zemankowi z Bielska-Białej za wiersz „Przypowieść o perle”. Danuta Waśko z Łomży za utwór „Moje dziesięć kilka lat” zdobyła wyróżnienie. Na konkurs wpłynęły 122 prace.

Reprezentant Polski w piłce nożnej Maciek Makuszewski w rodzinnym Szczuczynie

Spełniam marzenia dziadka



Maciej Makuszewski

– Kiedy zacząłeś grać?

Maciej Makuszewski: – Zaczynałem jako przedszkolak, od gry w parku przed domem. W wieku żaka rodzice zapisali mnie do drużyny Wissy, gdzie spotkałem wspaniałego trenera Jana Tyszkę. On nauczył mnie gry wewnętrzną stroną stopy.

– Jak zaczęła się kariera?

– Na obozie sportowym w Reszlu dostrzegł mnie Marek Wozniński z Łodzi i zaproponował tacie, aby zapisał mnie do Szkoły Mistrzów Sportu w Łodzi. W wieku 12 lat zamieszkałem w internacie, z dala od rodziny.

– Tęskniłeś do domu?

– Bardzo. Płakałem. Chciałem wracać. Rodzice dzwonili często. Widziałem ich 2 – 3 razy w pół roku z okazji świąt i podczas wywiadówek. Marek Dudziński pocieszał mnie i wspierał. Wytrzymałem dzięki wsparciu rodziny, nauczycieli, kolegów i samozaparcu.

– To miałeś dobrze, bo tylko trenowałeś...

– Dzień zaczynał się od 6.30 rano, a kończył o 17.00. Cztery godziny treningu, a między treningami były lekcje. Nie było taryfy ulgowej. Jeżeli w dzienniku były 1, uczeń nie miał prawa wyjść na boisko grać, do czasu aż poprawił ocenę.

– Kto był twoim idolem i w jakiej drużynie chciałbyś grać?

– O piłce zacząłem myśleć w wieku 10 lat. Od tego czasu moim marzeniem jest gra w barwach Realu Madryt. Wzorem dla mnie

Maciej przyjechał do Szczuczyna na zaproszenie burmistrza miasta Artura Kuczyńskiego. W czasie sesji Rady Miejskiej otrzymał tytuł Honorowego Ambasadora Projektu „Transgraniczne centra dialogu kultur”, realizowanego równolegle w Polsce, Białorusi i Ukrainie. Po sesji odbyło się spotkanie z mieszkańcami, które prowadził Janusz Marcinkiewicz. Najstarszy zawodnik powojennej reprezentacji drużyny Henryk Augustowski podarował Maciejowi pamiątkową koszulkę Wissy z nr 17. Z sali padały pytania.

byli Ronaldo z Brazylii i Alessandro Del Piero z Włoch.

– Gdzie najbardziej rozwinąłeś się jako zawodnik?

– W moim obecnym klubie, Lechu Poznań.

– Twój dziadek Jan Gelbert był najlepszym zawodnikiem, miał propozycję gry w Lublińcu i w Warszawie. Nie chciał opuszczać Szczuczyna. Macieku, masz talent i serce do piłki po dziadku.

– Chyba spełniam jego marzenia. Dziadek kupił mi piłkę, gdy raczkowałem. I każdy następny prezent od dziadka, to piłka. Dziadek zabierał na mecze swoje córki, mamę i ciocię Zosię, potem mnie. Razem kibicowaliśmy Wisie na stadionie i Polsce przed telewizorem.

– Jak wyglądało powołanie do reprezentacji?

– Trener uprzedził mnie o takiej możliwości, ale kiedy zadzwonił trener Adam Nawalka, zrobiło

mi się gorąco... To niesamowita radość i poczucie odpowiedzialności, reprezentowanie kraju jest ogromnym wyróżnieniem.

– Czy odczuwasz stres na boisku?

– Stres jest zawsze, czy na widowni jest 5 czy 50 tysięcy kibiców. Stres trzeba zmienić w siłę napędową, myśleć tylko o grze.

– Co czujesz, gdy grają hymn Polski na stadionie?

– To co każdy Polak: dumę, radość, wzruszenie... Myślę też, że reprezentuję swoją rodzinę i miasto, a to zobowiązuje.

– Jak godzisz życie rodzinne z pasją?

– Zgrupowania, treningi, częsta nieobecność w domu... Pasję realizuję kosztem czasu dla rodziny. Ale mam wspaniałą żonę Oliwię, która rozumie mnie i wspiera.

– Oczekujecie dziecka. Czy chcesz by było sportowcem?

– Nie ma dla mnie znaczenia, czy będzie sportowcem, czy mu-

zykiem, czy kimkolwiek innym, kim zechce zostać. Z żoną będziemy je wspierać tak, jak wspierali mnie rodzice.

– Co czujesz, będąc w Szczuczynie?

– Szczuczyn pięknieje. Zawsze chętnie tu wracam. To moje rodzinne miasto.



Najstarszy zawodnik Wissy Henryk Augustowski wręcza Maciejowi pamiątkową koszulkę drużyny z nr 17



Każdy chciał mieć autograf „swojego” Maćka



NEXTO • PL

PONAD 33000
CYFROWYCH PUBLIKACJI

Twoje ulubione tytuły
zawsze pod ręką.



E-BOOKI, E-PRASA I AUDIOBOOKI



NA KAŻDE URZĄDZENIE